**Nr. 124.** Należytość pocztowa **Kraków, sobota 2 czerwca 1928.** **Rok XLVII.**



Prenumerata miesięczna
Bez odnoszenia 4·—
Z odnoszeniem 4·50
Z przes. poczt. 4·50
Zagranicą. . . . 8·—

20 Cena numeru groszy

Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 3542 i 44

Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

# REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu



# Niemcy po wyborach.

Kraków, 31 maja.

Ostateczne następstwa wyniku wyborów do parlamentu w Niemczech i ich sens zasadniczy dadzą się dziś ocenić i sformułować w twierdzeniu: **klęska reakcyjnych nacjonalistów i zwycięstwo socjalnych demokratów, a w rezultacie dalsze utrwalenie republiki, i utrzymanie polityki lokarneńskiej.**

Stan ten w świetle cyfr przedstawia się następująco: niemiecko-narodowi hr. Westarpa stracili ogółem 1,100.000 głosów, Deutsche Volkspartei Stresemanna — 200.000, centrum — 365.000, demokraci — 258.000, a Hittlerowcy 90.000. Natomiast socjalni demokraci zyskali 900.000, komuniści 460 tysięcy, a partja gospodarcza, stojąca między centrum a Volkspartei, 380.000 głosów. Nawet Bawarja, uważana za twierdzę monarchizmu, wykazuje pewien wzrot w kierunku demokracji, jak o tem świadczy fakt, że po wyborach miejsce zagorzałych zwolenników monarchji zajęły partje umiarkowanie reakcyjne. Jeżeli się dalej zważy, że rezultat wyborów skłoni zapewne w przyszłości centrum i niemiecko-ludowych do silniejszego podkreślania swego republikanizmu, to możemy dojść do przeświadczenia, iż **przywrócenie w Niemczech monarchji drogą parlamentarną staje się niemożliwe.** Droga gwałtownego przewrotu jest tem bardziej zamkniętą ze względu na wzrost siły partyj lewicowych. Demokraci utracili wprawdzie siedm mandatów, ale jest to wynikiem nastroju mas. Oto po miastach zwyciężyły partje radykalne, na wsi zaś wpływy demokratów są jeszcze słabe. Podkreślić również należy **pierwszy występ chłopów**, którzy zorganizowani w chrześcijańsko-narodowej partji, **zdobyli odrazu 13 mandatów.**

**Jak się przedstawia sukces wyborczy socjalistów?** Otóż przedwszystkiem zdobyli oni mniej więcej tyle miejsc w Reichstagu, ile straciły trzy partje republikańskie. Klęska nacjonalistów wyszła na korzyść w pierwszym rzędzie różnym drobnym partjom, a nawet takim, które nie otrzymały ani jednego mandatu. Liczba głosów bowiem, oddanych na stronnictwa, które nie uzyskały ani jednego mandatu, wynosi około miljona. Powodów zwycięstwa socjalistów **nie należy szukać wyłącznie w ich ideologji klasowej i społecznej. Zwyciężają** oni bowiem o tyle, **o ile odchodzą od socjalizmu i przemieniają się na ewolucyjną partję reform społecznych,** to jest **o ile wyrzekają się walki klasowej**, a występują **w obronie ponadklasowej demokratycznej państwowości.**

Za dowód wzrostu **rewolucyjnego socjalizmu** możnaby raczej uważać **ilość głosów, oddaną na komunistów,** gdyby nie to, że w ilości tej należy odjąć głosy **wszystkich malkontentów**, niezadowolonych przejściowo z taktyki tej czy innej partji.

W każdym razie zwycięstwo socjalistów niemieckich jest wydarzeniem bardzo wielkiej wagi nietylko dla Niemiec, ale i dla całej Europy, gdyż **sprzyja ono utrwaleniu się pokoju.** Można się spodziewać, że obecnie porozumienie między Francją a Niemcami będzie w znacznym stopniu ułatwione. Niewątpliwy udział socjalnych demokratów w rządzie nie pozostanie zapewne bez wpływu **na rozwój stosunków między Niemcami a Rosją sowiecką.** Zajadła walka, jaką socjaliści toczą z komunistami, zdaje się wskazywać na to, że to serdeczne porozumienie jakie ze sowietami zawarli w Rapallo i kontynuowali nacjonaliści niemieccy, **ulegnie znacznemu rozluźnieniu.**

Z pewną słusznością można żywić nadzieję, że **również w stosunkach polsko-niemieckich nastąpi pewien zwrot.** Jak wiadomo, nacjonaliści z pod znaku hr. Westarpa byli największymi przeciwnikami umowy handlowej z Polską i używali wszelkich sposobów, aby rokowania toczące się w tej sprawie przeciągnąć i odkładać w nieskończoność. Wiadomo również, że jednym z głównych powodów tak powolnego tempa tych pertraktacyj było to, że **nacjonaliści czekali na wynik wyborów,** spodziewając się, w razie swego zwycięstwa, utrącić całą sprawę. Nadzieje te jednak zawiodły. Nacjonaliści ponieśli zdecydowaną klęskę, a do władzy i do głosu dochodzą socjalni demokraci, których prasa niejednokrotnie i stanowczo wypowiadała się **za definitywnem unormowaniem stosunków gospodarczych z Polską.**

Jest rzeczą pewną, że dzisiaj nietylko **nie można w Niemczech rządzić bez socjalistów,** ale przeciwnie z racji swej siły liczebnej i organizacyjnej muszą oni odgrywać w rządzie **główną rolę.** — Dlatego też coraz bardziej staje się oczywistem, że rządy w Niemczech obejmie **t. zw. wielka koalicja,** w skład której wejdą socjalni demokraci, partja ludowa, centrum i demokraci. Uchodzi też za rzecz pewną, że stanowisko kanclerza Rzeszy zostanie powierzone socjaliście. **„Sozialdemokraten vor die Front!"** — oto hasło, które rozbrzmiewa dzisiaj w całych Niemczech. W berlińskich kołach politycznych wymieniają już nawet kandydatów na stanowisko kanclerza Rzeszy, w osobach posła Muellera, pruskiego prezydenta ministrów Brauna i b. ministra spraw wewn. Severinga.

Największe szanse posiada kandydatura p. Muellera.

Mimo to trzeba się jednak liczyć, że utworzenie nowego rządu **nie pójdzie zupełnie gładko.** Przedewszystkiem między liberalami, przedstawicielami wielkiego przemysłu a socjalistami trudno będzie o uzgodnienie konkretnego programu rządowego. Centrum uważa za swe główne zadanie przeprowadzenie ustawy szkolnej, oddającej duchowieństwu wpływ na nauczanie, przeciw czemu stanowczo występują demokraci. — Pozatem **sprawa Stresemanna** na dotychczasowem stanowisku **nie jest w zupełności wyjaśniona.** Jak się zdaje, socjaliści zgodziliby się na pozostawienie Stresemanna tylko jako honorowego i tytularnego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych z tem, że ze względu na stan jego zdrowia kierownictwo polityką zagraniczną Rzeszy objąłby podsekretarz stanu von Schubert. Są pewne trudności i tarcia wewnętrzne w łonie koalicji, jednak jak się zdaje, wkońcu **powstanie w Niemczech rząd silny, koalicyjny i republikański.** a.

# Generalna rozprawa budżetowa w Sejmie.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Na środowem posiedzeniu Sejmu poseł Rybarski (Z. L. N.) poruszył w końcu swojego przemówienia sprawę zmian konstytucji.

**Silny rząd** — mówi poseł prof. Rybarski — powinien pozostawać **pod kontrolą władzy ustawodawczej,** jednak jeżeli ta kontrola ma się wyrażać tak, jak to ostatnio mieliśmy w **odrzuceniu ustaw podatkowych,** to muszę stwierdzić, że ci, którzy to zrobili **nie przyczynili się do umocnienia praw parlamentaryzmu w Polsce.** (Oklaski).

Jesteśmy **przeciwnikami uchwalania votum nieufności poszczególnym ministrom.** Uważamy, że za działalność gabinetu **odpowiedzialny jest cały rząd** w komplecie. Należy się również **zabezpieczyć przed przypadkowem votum nieufności dla gabinetu.** Dlatego chcemy, ażeby wniosek taki **musiał posiadać albo znaczniejszą ilość podpisów,** albo też opatrzony być **klauzulą zawierającą motywy votum nieufności,** ażeby było wiadomem **czego większość chce,** a nie tylko **kogo nie chce widzieć w rządzie.**

Jesteśmy — ciągnie prof. Rybarski — za **podniesieniem granicy wieku czynnego prawa wyborczego, za zmniejszeniem liczby posłów do Sejmu,** za ustanowieniem **trybunału konstytucyjnego.**

Głos z ław **Wyzwolenia:** Na jesieni pogodzicie się z Jedynką.

Poseł **Chądzyński** (NPR) ubolewa, że rząd **nie wniósł ustawy o dodatkowych kredytach budżetowych** za rok ubiegły, co w przyszłości nie powinno się powtarzać. Mówca skarży się, iż nie widzi w państwie systemu prawnego, omawia szeroko przebieg ostatnich wyborów, szczególnie na **Pomorzu i w Poznańskiem,** zarzucając **Niemcom, iż kupowali głosy wyborców.**

Poseł **Utta** (Niem.): To **kłamstwo!**

Poseł **Chądzyński: Kupowaliście głosy i udowodnimy wam to.** Skutki zaś tego są takie, że **w okręgu kaszubskim zmarnowano 25.000 głosów polskich,** a renegat poseł **Tatuliński,** który jest obecnie członkiem klubu niemieckiego **wszedł do Sejmu mając tylko 17.000 głosów.**

Wracając do spraw budżetu deklaruje poseł Chądzyński w imieniu NPR., iż klub **jego uznaje konieczność uchwalenia budżetu i nie pragnie ro-**

JAN WAŚNIEWSKI.

# „PRZED ZAGŁADĄ"

(Ciąg dalszy).

— Widzisz, Witku, widzisz... ja — zaczął, jąkając się i łzy zaświeciły mu w oczach.

— Co ci jest?

— Widzisz, teraz jest taki moment, taki smutny moment... ja przecież też przegrałem. I moja prawda rozbiła się o mur ludzkiego egoizmu i moje słowa rozwaliły się o ich sobkostwo na drzazgi, Ci, o których zbawienie dbałem, modliłem się duszą całą, ci właśnie zamknęli mnie, ci właśnie nie dali nic ze swego, aż dopiero wojsko... Nie mam zasług przed Bogiem, złym jego byłem sługą, skoro... Rozumiesz? Więc taki teraz jestem inny... I wówczas żałowałem cię, jako brata, a teraz... bracie — przebacz!

Pochylił głowę nad stołem.

Talczyński nic nie rzekł, jeno mocno uścisnął dłoń brata.

— Tak grzeszny jestem, taki grzeszny, tak nic! — mówił cicho tamten i wzniósł oczy w niebo. — „Przebaczcie im, albowiem nie wiedzą, co czynią", rzekłeś Panie. Tedy przebaczam im i odpuszczam wszystkie krzywdy moje, a Ty, jeśli możesz, odpuść im swoje i mnie przebacz, Panie! Przebacz!

Talczyńskiego wzruszył widok tego fanatyka, tego mocarza prawdy, tak brutalnie powalonego przez życie..

Powstał od stołu, zbliżył się do księdza i biorąc go za obie ręce, rzekł:

— Bracie, całe życie szedłeś za swoją prawdą, za cóż więc mógłby cię Bóg pokarać?

— A ty przebaczasz mi krzywdę swoją? — pytał, wstając.

— Z serca, z duszy całej!

Ksiądz potrząsnął w milczeniu jego ręce.

Stali długi czas naprzeciw siebie w milczeniu i patrzyli wzajem w oczy. To, co ich rozdzielało, znikło teraz zupełnie. Stali naprzeciw siebie dwaj ludzie, których zbliża wzajemny szacunek i braterstwo.

— Co masz zamiar czynić dalej — przerwał milczenie ksiądz.

Talczyński długo nie odpowiadał. Ważył myśli, aż wreszcie odparł:

— Wracam do miasta.

Ksiądz pochylił głowę, jakby przyjmował wyrok.

— Szkoda — szepnął. — Myślałem, że już zostaniemy razem, że razem, wierząc w miłosierdzie Pana, te kilka dni spędzimy na modłach.

Aby go nie drażnić, Talczyński odparł:

— Tolku, ja muszę do miasta. Gdym wyjeżdżał tak nagle z powodu rany Zośki, przyszły wiadomości astronomów, że może unikniemy zagłady. Świetnicki pracuje, sprawdza te wiadomości, a i ja także muszę, to mój obowiązek.

— Co, co mówisz, nie zginiemy? — Znać było, że ta wiadomość podziałała na księdza deprymująco. Patrzył na brata, jakby nie rozumiejąc, co ten mówi.

— Pewności niema, ale prawdopodobieństwo tak.

— Ale jakże się ty dostaniesz do miasta?

— A ot, prosto, piechotą.

— Pomiędzy tłumami, wojskiem, wśród strzałów?

Ech, głupstwo!

— Dopilnuję przynajmniej, aby ci na żywności nie zbrakło. Przyszykuję ci zapasy, które się niełatwo psują i zabierzesz je ze sobą.

— A teraz odpocznij przed drogą i o nieszczęściu swem, choć we śnie zapomnij.

Odprowadził go do sypialni, gdzie stało świeżo dla niego przygotowane drugie łoże. Usadowił go na niem, a sam podszedł do klęcznika i Talczyński, leżąc już w łóżku, długo, długo słyszał szept żarliwej modlitwy. Gdy się obudził, księdza już nie było. W stołowym zastał śniadanie i mocno wypchany zapasami plecak. Kucharka oświadczyła, że ksiądz jest w kościele, ale kazał się zawołać, gdy on będzie odchodził. Talczyński postanowił iść zaraz, mimo okropnego upału. Przywołano księdza.

— Nie wiem, czy cię mogę pobłogosławić po tem wszystkiem, nie wiem, czy mam jakąkolwiek łaskę, ale błogosławię cię.

Zatrzymał się na chwilę. A potem ciszej, jakby z wahaniem, ale mocno:

— Więcej ci powiem, idź i czyń według prawdy twojej!

Talczyński drgnął.

— Pójdziesz pewno na grób. Pozwól, że i ja z tobą.

Ruszyli. Talczyński stał nad grobem bez słowa. Rzucone wczoraj na mogiłę gałęzie brzozy już powiędły i liście na lekkim wietrze szeleściły szepietliwie.

— I teraz miałoby nastąpić ocalenie — myślał — miałaby nas minąć gwiazda Zagłady? Cóż za okrucieństwo, bezsens.

Gdzieś na sąsiedniej jarzębinie śpiewał maleńki ptaszek szczęśnie i rozchlannie. Podrywał się, przysiadał i ćwierkał, ćwierkał radośnie.

„Śpij, Zocho, śpij, wkrótce idę za tobą".

— No, na mnie już czas! — wyrzekł głośno.

— Żegnaj!

Uścisnęli sobie dłonie w milczeniu.

V.

Szedł Talczyński, skracając sobie drogę, bezdrożami, szedł w strasznym upale z jakiemś zaciekłem postanowieniem, które zdwajało mu siły.

— Muszę dojść, muszę się przekonać.

I szedł, szedł... Gdy już zmęczenie odejmowało mu całkiem siły, przewalał się byle gdzie i wypoczywał, dysząc, by znów się porywać i iść.

Odpoczynki takie zdarzały mu się coraz częściej. Z mapą w ręku kroczył przeważnie polami, czasem jeno skręcając do wsi, aby gdzie u studni zaczerpnąć wody.

Gdy wychynął na szosę, zastał ją napchaną autami i wozami z żywnością, idącemi do miasta, a mijającemi się z próżnemi, powracającemi stamtąd.

Na upale wlokły się koniska noga za nogą. Ludzie apatyczni, zbiedzeni, nieprzytomni prawie z gorąca, siedzieli lub leżeli na wozach. Wieziono i chorych z powodu porażenia upałem. Byli też tacy, co nieostrożnie obnażali się i nie mogąc znieść upału i teraz z popękaną skórą, krostowaci, nie mogąc się położyć stali, lub siedzieli na wozach, krzycząc z bólu.

Tu i ówdzie, aby nie zatrzymywać pochodu, szybko odprzęgano padłe z upału konie i walono je w rowy, gdzie na gwałt je zakopywano, chcąc uchronić powietrze od zaduchu momentalnie rozkładającego się ścierwa.

(Dokończenie nastąpi).

bić konfliktów, ustosunkuje się więc do ustawy skarbowej w sposób rzeczowy.

Poseł Karau (Koło niemieckie) uskarża się na... „prześladowanie“ Niemców (!) w dziedzinie szkolnictwa, wykonywania reformy rolnej itd.

Głosy w całej Izbie: Przypomnij pan sobie Wrześnię. Wóz Drzymały! Jak pan śmie mówić o wywłaszczeniach, przecież to wasza szkoła!

Poseł Karau ciągnie swoje żale, wskazując, że narusza się jakoby równouprawnienie Niemców (?). W konsekwencji tego postępowania klub niemiecki nie będzie głosować za budżetem.

Na tem posiedzenie przedpołudniowe zamknięto.

O godzinie 4 po południu rozpoczęto popołudniowe posiedzenie Sejmu.

Głos zabrał pos. Dąbski (Stron. Chłop.), poświęcając część swego przemówienia omówieniu sytuacji gospodarczej wsi, szczególnie w Kongresówce i na Pomorzu.

Dalej pos. Dąbski powraca jeszcze do spraw, związanych z ostatniemi wyborami, polemizując z hasłami wyborczemi Bezpartyjnego Bloku. Omawia szeroko zagadnienia współpracy włościan z przedstawicielami wielkich obszarów, a w końcu przemówienia zabawia się w proroctwa na temat „nieuchronnego“, jego zdaniem, rozłamu, jaki kiedyś nastąpić musi w klubie Bezpartyjnego Bloku. Wśród głośnych przerywań na ławach B. B. i wielkiej wesołości, w ciągu przeszło pół godziny omawia pos. Dąbski przewidywany przebieg tego rozłamu, opowiadając, że część klubu B. B. „z posłami współpracującymi z Lewiatanem na czele, przejdzie na prawo. Ks. Radziwiłł pójdzie pod rękę z ks. Czetwertyńskim — a reszta będzie mogła stanowić demokratyczne centrum“. Wkońcu prorokuje pos. Dąbski połączenie się wszystkich stronnictw chłopskich z P. P. S., dla „wspólnej obrony haseł republiki i demokracji parlamentarnej“.

# Przemówienie przewodniczącego BBWR. p. Sławka.

Głos zabiera z kolei pos. płk. Walery Sławek, prezes B. B. W. R. Mowa jego stanowi atrakcję dla Izby, gdyż jest to pierwsze przemówienie programowe leadera Bloku. P. Sławek mówi m. i.:

Prawie wszyscy panowie przedmówcy raczyli poświęcić trochę uwagi klubowi, który mam zaszczyt reprezentować, tj. Blokowi Bezpartyjnemu Współpracy z Rządem. Zmusza mnie to do zajęcia się w paru słowach tą dyskusją, którą Blok wywołał wokoło siebie.

Mogą być dwa systemy, dwie metody ustosunkowywania się do zagadnień, z któremi ma się do czynienia. Jeden system, to system brania danego zagadnienia za podstawę dla agitacji, dla propagandy, którą ma się zamiar przeprowadzić. Drugi sposób — to przyjrzenie się danemu zagadnieniu konkretnemu z myślą i dobrą wolą załatwienia go realnie w życiu. Te dwie metody prowadzą do dwóch różnych sposobów działania. Jeśli wejrzymy na zagadnienia istniejące w Polsce — a tych zagadnień niezałatwionych i wymagających czujnego przyjrzenia się jest w Polsce powstającej bardzo dużo — jeżeli do tych zagadnień będziemy się ustosunkowywali pod kątem widzenia agitacyjnych programów, to wszystkie one zawsze poprowadzą nas w kierunkach rozbieżnych. Będzie to program lewej części społeczeństwa, będzie to program prawej części społeczeństwa, będzie to program stronnictw robotniczych, czy chłopskich, czy innych, słowem będą to zawsze kierunki rozbieżne.

Wykonywanie tego lub innego z tych rozbieżnych programów, może się odbywać tylko na drodze gwałtu nad wyznawcami innego programu lub z pokrzywdzeniem interesów innych.

Popatrzmy na naszą polską rzeczywistość, na naszą sytuację, choćby tylko pod względem geograficznym, a przyjdziemy łatwo do przekonania, że dla państwa nie będzie takie wykonywanie rozbieżnych programów bezpieczne i prowadzi do eksperymentów, których, zdaje się, ten, kto z troską o państwie myśli, życzyć państwu nie może i nie będzie.

Zagadnienia konkretne wymagają tego, aby się nad niemi konkretnie zastanawiać i poszukać uzgodnienia, podyktowanego wyższym interesem państwa i wejrzenia w istotę rzeczy, szukania zbieżnej tendencji załatwienia spraw niekiedy bardzo różniących ludzi pod względem ich poglądów, czy też interesów.

Blok Współpracy z Rządem jest tą organizacją, która tej drugiej metody chce się w życiu chwycić.

W tym kierunku chcielibyśmy w swej pracy iść, albowiem uznajemy, że ponad interesami, sprzecznemi w społeczeństwie, jak i niekiedy wewnątrz Bloku, jest interes wspólny, interes państwa, jest interes jego siły, jego wewnętrznej wartości materjalnej i moralnej. (Oklaski na ławach B. B.) To są proszę panów motywy, dla których chcemy szukać porozumienia między sobą i dla których chcemy szukać dróg konkretnego załatwienia głębokich i ciężkich bolączek, pozostałych jeszcze z okresów niewoli w powstającem i utrwalającem się państwie.

Jest jeszcze jedna strona w naszem życiu politycznem, którą chciałbym pokrótce scharakteryzować. Z przeszłości, kiedyśmy byli pod zaborami, wynieśliśmy w pracy politycznej tylko wrogi stosunek do państwa, jako czynnika zewnętrznego, wynieśliśmy targowanie się z państwem, które było państwem obcem. Ta metoda wydaje mi się, że bardzo ściśle utrzymuje się jeszcze dotąd — metoda wychowywania obywatela państwa w tym duchu, że on musi żądać od państwa tych, czy innych rzeczy, przysługujących mu z racji przynależności do takiej, lub innej klasy społecznej, do tej lub owej grupy politycznej. Mnie się wydaje, że rola działacza politycznego w naszem społeczeństwie, które potrzebuje jeszcze wykultywowania w niem instynktu państwowego, musi być inna. Naszem zdaniem, musi być wyrabianie w obywatelu poczucia potrzeby, nie prawa targowania się z państwem, lecz wysiłku ofiary na rzecz tego państwa, jako wspólnego dobra. (Oklaski na ławach B. B.).

To jest drugie zadanie, którego Blok chciałby się podjąć i dla którego wysiłków swych nie będzie żałował. Zbyt wiele razy w życiu słyszałem, że te rzeczy, które robiłem, były utopją, efemerydą, złudzeniem, romantyzmem, a nie liczeniem się z realną rzeczywistością.

Tak było kiedyś, kiedy w socjalizmie razem z przyjaciółmi moimi chciałem rozwinąć ducha walki o Polskę, tak było wtedy, kiedy po upadku rewolucji w r. 1905, zaczęliśmy szukać i poza środowiskiem socjalistycznem ludzi, którzyby razem z nami stanęli do walki o Polskę, którzyby razem z nami podjęli się trudu kształcenia się wojskowego dla inicjatywy zbrojnej. Być może, że było to romantyzmem, ale życie potwierdziło słuszność przypuszczeń Marszałka Piłsudskiego i jego współpracowników, którym w udziale przypadł zaszczyt czynu. (Oklaski na ławach BB).

Przed majem Polska po rządach skrępowanych przez Sejm, który swą rolę w ustroju państwa pojmował zbyt szeroko, szła po równi pochyłej, w dół, stanęła nad przepaścią. W maju 1926 r. nastąpił zwrot. Dziś ma się pretensje do rządu, że poprawa jeszcze postępuje zbyt wolno. Inaczej jednak wyglądały rzeczy przed majem, niż dziś.

Życie wprowadziło zmiany w układzie stosunków, określonych przez konstytucję. Chodzi o to, aby znaleźć wyraz dla utrwalenia tych zmian, w formie przepracowania nowej konstytucji, aby stosunki przedmajowe powrócić nie mogły.

Oskarża się nas o faszyzm, o dyktaturę, bo ja wiem wkońcu, o co, nawet.. o mianowanie starostów. Wierzcie mi panowie, że nie my (tj. B. B. W. R.) mianujemy starostów, a jeśli kiedykolwiek głośno było w Polsce o faszyźmie, to właśnie przed majem 1926 r. Stwierdzam: małpowanie cudzych form nie leży po linji naszego myślenia. Forma i treść musi być zrodzona tu, u nas i do naszych warunków dostosowana. Głównym celem, dla którego złączyliśmy się w Bloku, jest zadanie naprawy konstytucji. Wydaje się panom, że mamy zamiar zmienić w pewien specjalny sposób ordynację wyborczą, ba, nawet zamiar likwidacji Sejmu. Nam chodzi o to, by parlament, jako instytucja potrzebna, umiał inaczej podchodzić do spraw państwowych, niż to się wyrażało w wielu tu słyszanych przemówieniach. Chodzi nam o leczenie parlamentaryzmu.

Są wzory unicestwienia parlamentaryzmu: daje te wzory Primo de Rivera, daje je Mussolini. Lecz nie po tej drodze idą zamierzenia rządu i współpracującego z nim Bloku.

Kiedy rozważać będziemy, jak naprawić konstytucję, sądzę, że wielu z pośród panów będzie musiało wyłamać się z solidarności partyjnej i staną wraz z nami na gruncie interesów państwa.

W imieniu Bloku oświadczam się za budżetem wniesionym przez rząd, z uwzględnieniem poprawek, uzgodnionych z rządem. Nie chcemy bowiem dopuścić do naruszenia równowagi budżetu. (Żywe oklaski na ławach B. B.).

Następnie zabrał głos pos. Michałkiewicz (Piast). Odnośnie do budżetu mówca ma zastrzeżenia, mianowicie, że rząd nie wniósł o zatwierdzenie przekroczeń poprzedniego budżetu, że budżet obecny jest zbyt wygórowany w porównaniu ze zdolnością płatniczą ludności i że poszczególne pozycje nie są dostatecznie umotywowane. Zdaniem mówcy nie należy ratować budżetu śrubą podatkową, lecz wzmożeniem kredytu i życia gospodarczego.

Mówca nawołuje specjalnie do wzmożenia produkcji rolnej drogą przeprowadzenia meljoracji. W imieniu swego klubu zapowiada głosowanie za budżetem i prace nad wytworzeniem normalnych stosunków miedzy rządem a Sejmem.

Poseł Wacław Bittner (Ch. D.) uważa, że budżet jest nieco wygórowany i wątpi czy rząd zdoła zebrać podatki w przewidzianej wysokości. Coprawda w z. r. zdołał rząd uzyskać znaczne nadwyżki budżetowe i mówca przyznaje, że nietylko konjunktura przyczyniła się do tego, ale jest w tem i zasługa rządu. Jednakże nakazana jest ostrożność. Z kolei szczegółowo omawia pozycje przeznaczone na oświatę i kończy zapewnieniem, że klub jego usosunkuje się do przedłożeń rządowych rzeczowo.

Poseł dr. Dymitr Lewicki (Ukr.) w imieniu klubu ukraińskiego przypomina deklarację zasadniczą złożoną w marcu b. r. w Sejmie, oświadcza, że klub jego stoi na stanowisku niepodległej Ukrainy (!) oraz wierzy w zjednoczenie ziem ukraińskich, należących obecnie do Z. S. S. R. z ziemiami, należącemi do Rzeczypospolitej, zamieszkałemi częściowo przez Ukraińców (!!). Wywołuje to żywe protesty w całej Izbie. W dalszym ciągu podkreśla, że Ukraińcy nie odmawiają rządowi podatków, ani rekruta, jednak przeciw temu budżetowi będą głosować.

Pos. Żuk (socjalista ukr.) zapowiada głosowanie przeciw budżetowi.

W chwili, gdy na trybunę wszedł pos. Eugenjusz Bogusławski (BBWR), na ławach Ukraińców powstała wrzawa i krzyki (Hańba, chruń, kołbasa i t. d.), zaś na ławach BBWR odezwały się oklaski. Marszałek Daszyński parokrotnie wzywa Ukraińców do uspokojenia się, wreszcie ci gremialnie opuszczają salę.

Mowca oświadcza, że przemawia w imieniu tej grupy Rusinów, która weszła w skład BBWR i przypomina historyczny fakt jednoczesnego zaniku Ukrainy i Polski. W roku 1920 w walce wspólnej z potęgą bolszewicką nastąpiło umocnienie węzłów polsko-ukraińskich. Rząd Marszałka Piłsudskiego jest najlepszym ze wszystkich rządów, jakie były w Polsce i dlatego Rusini zdecydowali się na współpracę z nim.

Pos. Jeremicz z Klubu Białoruskiego zapowiada głosowanie przeciw budżetowi, tak samo pos. Stanisław Wójtowicz (dziki).

Na tem rozprawę budżetową odroczono.

Pos. Karuzo (Białorusin) omawia nagłość swojego wniosku o pomoc dla ludności województw wileńskiego i nowogrodzkiego, dotkniętej katastrofą trąby powietrznej. Nagłość wniosku uchwalono.

W zakończeniu posiedzenia marsz. Daszyński zawiadomił Izbę, że od ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego otrzymał pismo, zawiadamiające, iż w związku z omyłkowem aresztowaniem pos. dra Lwa Baczyńskiego, zamiast wydanego sądom komunisty pos. Wł. Baczyńskiego, po przeprowadzonych dochodzeniach, minister Składkowski ukarał zastępcę naczelnika urzędu śledczego w Warszawie kom. Fahrenholza, przeniesieniem karnem do województwa białostockiego i referenta spraw komunistycznych podkom. Pogorzelskiego — siedmiodniowem aresztem.

Na tem posiedzenie zakończono.

## Przed zakończeniem ogólnej rozprawy budżetowej.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Warszawa, 31 maja. Izba poselska kończy dziś rozprawę ogólną nad budżetem. Do głosu zapisani są jeszcze następujący posłowie: Radziwiłł (BB), dr. Reich (Koło Żyd.), Kronig (soc. niem.), Byrka (BB). Bitner (komunista) i Wałnicki (Selrob prawica).

Wskutek przesunięcia listy mówców, pierwszy brał głos pos. dr. Reich.

Po skończeniu rozprawy ogólnej, Izba przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad preliminarzami ministra rolnictwa i reform rolnych. Pierwszy preliminarz referuje pos. Stadnicki (BB), drugi pos. Malinowski (Wyzwolenie).

# Wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania nadużyć wyborczych ustanowiony.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Warszawa, 31 maja. Na komisji administracyjnej po zrzeczeniu się zapisanych jeszcze do głosu posłów, zabrał głos min. Składkowski, który oświadczył, iż rząd brał udział w wyborach, ażeby poprzeć to ugrupowanie, które zadeklarowało gotowość współpracy z rządem.

Następnie w dłuższym wywodzie minister odpierał zarzuty, dotyczące rzekomych nadużyć w czasie akcji wyborczej, a wkońcu oświadczył się przeciwko wyborowi nadzwyczajnej komisji sejmowej, a to z tego powodu, że komisję taką należy wybierać tylko w wypadkach nadzwyczajnej wagi i zawsze w celach ściśle określonych.

Po tem przemówieniu rozwinęła się dyskusja na temat wniosku, złożonego przez pos. Czyszewskiego (Ch. D.) o wybór podkomisji, któraby do dni 14 przygotowała materjał dla wybrać się mającej komisji nadzwyczajnej. Przeciw wyborowi takiej podkomisji opowiedzieli się posłowie Putek, Prager i Gruenbaum, za wyborem wypowiedzieli się posłowie Kościałkowski i Sanojca.

Min. Składkowski oznajmił, że rząd nie będzie współdziałał z sejmową komisją nadzwyczajną, o ileby ona nie miała jasno określonych zadań do spełnienia.

W głosowaniu 16 głosami przeciw 14 przyjęto wniosek pos. Putka o wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej, z dziewięciu członków złożonej. Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

## Z komisji oświatowej.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Warszawa, 31 maja. Na komisji oświatowej referat wniosku domagającego się nowelizacji dekretu Prezydenta Rzplitej o utworzeniu państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie, przeznaczono pos. Langerowi (Wyzw.) referat wniosku PPS. o nowelizację ustawy normującej kwalifikacje nauczycieli szkół średnich, przekazano pos. Próchnikowi (PPS), wreszcie referat wniosku nagłego o zamknięciu trzech wyższych klas gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie, przekazano ukraińskiej posłance p. Rudnickiej.

# Carton de Viart o Mussolinim i przekształceniu Włoch.

Rzym, 31 maja (PAT-Radjo). „Corriere di Italia“ zamieszcza dłuższy wywiad z byłym belgijskim prezesem rady ministrów Cartonem de Viartem, który znajduje się obecnie w Rzymie w związku z międzynarodowym kongresem prawa karnego.

Carton de Viart zaznaczył, że 45 artykułów nowego kodeksu, dotyczących zarządzeń w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego będzie niezawodne z odpowiedniemi zmianami zastosowanych przez wszystkie państwa, które pracują obecnie nad zmianą swoich kodeksów karnych.

Z kolei Carton de Viart dał wyraz swemu zachwytowi z powodu spotkania z Mussolinim. Zaznaczył m. in., że jako tyran Mussolini jest poprostu czarujący. Carton de Viart zaznaczył dalej, że wyraził premierowi włoskiemu swój podziw dla olbrzymiego dzieła przekształcenia Włoch.

W odpowiedzi na to Mussolini zaznaczył m. n., że jednostka nie powinna się rozwijać poza państwem, a tembardziej przeciw państwu, lecz jedynie winna być podporządkowana państwu. Z drugiej strony państwo nie powinno stanowić oligarchji, lecz winno być skupieniem wszystkich słusznych interesów jednostek. Poruszając sprawę walki klas Mussolini zilustrował zasady systemu korporacyjnego, zaznaczając, że nienawidzi t. zw. walki klas.

W dalszym ciągu wywiadu Carton de Viart poruszył sprawę kryzysu wszystkich ustrojów parlamentarnych, stwierdzając, że doświadczenie Włoch z państwem korporacyjnem jest pierwszorzędnego znaczenia. Faszyzm stanowi wielką ewolucję w życiu politycznem ludzkości. Doświadczenie to, które, sądząc po dotychczasowych wynikach niezawodnie się powiedzie, wywoła niechybnie wszędzie naśladowców.

Włochy nawiązując do dawnej tradycji rzymskiej — zakończył Carton de Viart — będą raz jeszcze nauczycielem innych.

# Wojska japońskie wkraczają do Mandżurji.

*(Telegram iskrowy „N. Reformy“).*

Londyn, 31 czerwca Jak donoszą z Tokio, w następstwie napadu band chinchuzów z Mandżurji na japońskie straże graniczne w Korei, wojska japońskie zaczęły wkraczać do Mandżurji.

—0—

## Walka o Pekin.

*(Telegram iskrowy „N. Reformy“).*

Londyn, 31 maja. Wedle doniesienia z Szanghaju, wojska południowo-chińskie zajęły Paoting Fuu o 150 klm. na południe od Pekinu.

## Ambasador Laroche u Marsz. Piłsudskiego

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Warszawa, 31 maja. Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w Belwederze o godz. 1 po południu ambasadora Francji, p. Laroche'a.

## P. Karpiński wyjechał do Londynu.

Warszawa, 31 maja (AW). Wczoraj wyjechał do Londynu prezes Banku Polskiego Karpiński. W czasie swojej bytności w Londynie prezes Karpiński odbędzie konferencję z gubernatorem Banku Angielskiego.

## Przed połączeniem Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Warszawa, 30 maja. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie przedstawicieli Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej, w którem uczestniczyło dziewięciu posłów Partji Pracy z pp.: Kościałkowskim, Barańskim i Dybowskim nac zele — ramienia Związku Naprawy Rzeczypospolitej dziewięciu posłów z pp.: Lechnickim, Zdzisławem Strońskim i Przedpełskim dla skonsolidowania tych grup w łonie B. B. Bloku.

Postanowiono doprowadzić do połączenia obu organizacyj. Wyłoniono trzy komisje dla prac przygotowawczych. W połowie czerwca odbędzie się zjazd działaczy obu organizacji.

## Zwycięstwo grupy p. Reicha w Kole żydowskim.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Warszawa, 30 maja. (W) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Koła żydowskiego, na którem osiągnięto pewne porozumienie w sprawie zatargu, wyniklego między pos. Reichem i Gruenbaumem. (Patrz art. wewn. Nru. — Red.). W związku z tem odbyło się posiedzenie Koła żydowskiego, na którem postanowiono nie głosować za odrzuceniem budżetu i którą to uchwałę zalecono p. Gruenbaumowi. Ten ostatni oświadczył, iż w tym duchu nie mógłby przemawiać, wobec czego w imieniu Koła żydowskiego przemawiać będzie p. Reich. Burza w szklance wody skończyła się.

# Dział giełdowy.

Kraków, 31 maja.

AKCJE I DOLAR UTRZYMANE.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny, przy usposobieniu wyczekującem. Realizacja ultimowa znaczniejsza. Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 180—182, Toham 14, Zieleniewski 158—160, Siersza górnicza 10.5, Chybie 5.40—5.50, Piasecki 16, Cegielski 45.75—46.5, Lokomotywy 120, Dolarówka 84—84.25.

W dzisiejszym dniu ultimowym panował na rynku walutowym nastrój spokojny. Obroty małe, przy dostatecznej ilości towaru. W Krakowie dolar got. 8.89—8.90½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88¼—8.88¾, czeki 8.89¾—8.90¼, we Lwowie dolar 8.88½—8.89, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.89¼—8.89¾, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 31 maja. Giełda wiedeńska. Z powodu odroczenia kongresu amerykańskiego, który nie załatwił jeszcze pożyczki austrjackiej, posiedzenie giełdy odbyło się bez żadnego ruchu. Nastąpił spadek kursu przeważnej ilości papierów. Kilka notowań podniosło się znacznie. Później nastąpiło lekkie ożywienie. Siersza 8.3, Portland 74, Karpaty 29, Galicja 69, Schodnica 12, Nafta 31.25, Alpiny 42.4, Gal. Bank Hipoteczny 92, Fanto 10, Zieleniewski 15.8.

—0—

Zurych, 31 maja. (PAT) Paryż 20.42, Londyn 25.33½, Nowy Jork 5.18.77½, Belgja 72.42½, Włochy 27.34, Hiszpanja 86.68¼, Holandja 209.45, Berlin 124.19, Wiedeń 73.02, Sztokholm 139.22½, Oslo 139, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74½, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Bukareszt 30.63, Białogród 9.13¼, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.66½, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.09.

# Wiadomości krakowskie.

## Przystrójmy Kraków w kwiaty.

Sprawa zdobienia miasta w lecie, zajmuje od kilku lat dość poważnie pmysły ludzi interesujących się nasze miastem, a to tem bardziej, ze Kraków niestety należy do tych miast w Polsce, które w tym kierunku niewiele jeszcze zrobiły.

Podejmowano szereg prób, czy to przez nawoływanie do zdobienia, czy też przez ogłaszanie konkursów. Sprawy te jednak zawsze utykały. W roku bieżącym Tow. Ogrodnicze w Krakowie postanowiło corocznie już urządzać **konkursy z nagrodami za łatdnie ozdobione okna, balkony i fasady.**

W tym też celu z początku wyłoniło Tow. Ogr. z grona członków swego wydziału komisję, która miala poczynić wstępne kroki w tej sprawie, a później zaproszono przedstawicieli władz, urzędów, instytucyj, stowarzyszeń i redakcyj w celu omówienia ostatecznego warunków konkursu. Na zebraniu tem ukonstytuował się komitet obszerniejszy, który wybrał **sąd konkursowy,** ustalił warunki konkursu i przyjął do wiadomości i dyspozycji, nagrody, przeznaczone przez władze i instytucje.

W ten sposób akcja, podjęta przez Tow. Ogr., została przelaną na Komitet złożony **z przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego** i od tego też Komitetu zależeć będzie przyznanie nagród.

Obecnie Komitet Konkursowy Zdobienia Kwiatowego Architektury Miasta ogłasza następujące warunki konkursu:

1) Do konkursu dopuszczeni są obywatele, zamieszkali w obrębie miasta Krakowa, bez różnicy wyznania i płci. Dopuszczone są tak okna pojedyńcze, jak całe domy, fasady i balkony. W konkursie mogą brać udział tak osoby prywatne, jak i instytucje prywatne, państwowe itp.

2) Udział w konkursie musi być zgłoszony **do dnia 25 czerwca 1928 r. kartką pocztową** pod adresem **Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie, Aleja Mickiewicza 21** (konkurs zdobienia kwiatowego).

3) Sąd ogłosi swe orzeczenie najpóźniej **w dniu 29 września 1928 r.**

4) Sąd przy ocenie bierz pod uwagę nietylko okno, czy balkon itp., zgłoszone pojedńczo, ale też, o ile w tym samym domu zgłosiło się kilka osób, sharmonizowanie całości.

5) O ile zgłoszony do konkursu objekt, obsadzony był przez ogrodnika, może sąd dodatkowo przyznać nagrodę i temuż ogrodnikowi.

Skład sądu konkursowego jest następujacy: Brzeziński J., prof. U. J. (Tow. Ogr. w K.), Dąbrowski M., prof. (red. „Il. Kurj. Codz."), Cauze Al., insp. ogr. m. (Ogr. miejskie), Jarocki Wł., prof. Ak. Szt. P. (Tow. Przyj. Szt. P.), dr Rouppert K., prof. U. J. (Nn. Jag.), dr Szyszko Bohusz, rektor Ak. Szt. P. (Koło Architektów), Witkiewicz K. (Muzeum Przemysłowe), dr Ziobrowski St. (Red. Ogrodnictwa) .

Do rozdania będą następujące nagrody: dwia nadane przez miasto Kraków (kwiaty), jedna Muzeum Przemysłowego (miedziany wazon ręcznie kuty), jedna Izby handl.-przem. (kwiat), jedna Związku Ziemian Od. Krak. (kwiat), jedna Tow. Przyj. Szt. Pięk. (obraz), dwie „Ilustr. Kurjera Codz." (kwiaty), dwie firmy Freege (kwiaty). Tow. Ogrodnicze daje dyplom honorowy, dwa medale srebrne, trzy medale brązowe i kwiat. Tow. Ogr. zastrzega sobie przytem prawo powiększenia ilości nagród tak w dyplomach, jak medalach i w listach pochwalnych.

—o§o—

## Związek turystyczny wprowadza autocary w Krakowie.

### Nowe udogodnienia w zwiedzaniu miasta.

Jak się dowiadujemy, Związek Turystyczny w Krakowie zaprowadza w najbliższym czasie dwa auta-cary, które będą oddane dla użytku zwiedzających miasto. Codziennie będą urządzane wycieczki pod kierownictwem fachowych przewodników. Auta będą objeżdżać całe miasto, a także będą udawać się do pobliskich miejscowości godnych widzenia.

Nowy ten krok w rozwoju naszej turystyki należy powitać z zadowleniem. Ten bowiem sposób zwiedzania miasta cieszy się wielkiem powodzeniem zagranicą, gdzie nietylko wielkie miasta, ale i mniejsze miejscowości wprowadziły tego rodzaju samochody dla celów turystycznych. Zwiększy to niewątpliwie frekwencję zwiedzających Kraków.

—o§o—

## Częściowy strajk stolarzy w Krakowie.

Wczoraj o godz. 4 popołudniu część robotników drzewnych Krakowa opuściła pracę. Uczyniono to mimo danej pracodawcom obietnicy, iż będą oczekiwać wyniku konferencji, jaka się miła odbyć w dniu 2 czerwca. Jak się dowiadujemy, tylko mała część robotników przystąpiła do strajku. Zawieszono pracę we warsztatach Kleinbergera, Gruenberga, Adamskiego, Muraniego i Iglickiego. Reszta fabryk w ruchu.

Dzisiaj rano odbyło się na ulicy Dunajewskiego zgromadzenie strajkujących robotników stolarskich, popartych także przez robotników budowlanych — jak cieśle, murarze itd.

Jutro ma się odbyć konferencja pracodawców celem omówienia warunków przedstawionych przez Związek zawodowy.

W sobotę odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja pracowników i majstrów.

—o§o—

### Hallerczycy złożą hołd polskim bohaterom, poległym we Francji.

Związek Hallerczyków w Krakowie urządza z okazji 10-lecia ukończenia wielkiej wojny celem złożenia hołdu poległym bohaterom armji polskiej i sprzymierzonych na polach Szampanji wycieczę do Francji.

Prócz członków czynnych Związku moga w wwycieczce tej wziąć udział i osoby nie należące dotychczas do Związku, które zapisza się na członków wspierajacych Związku Hallerczyków. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Krakowskiej Chorągwi (ul. Jagiellońska 9, II p. w Kole Mieszczańskiem) codziennie do dnia 4 czerwca włącznie w godzinach od 16.30—18.

Wyjazd nastąpi z punktu zbornego (prawdopodobnie Gdynia) dnia 1 lipca br., najbliższym etapem wycieczki będzie Cassel, gdzie uczestnicy wycieczki wezmą udział w odsłonięciu pomnika marszałka Focha; z Cassel wyjazd do Reims a następni edo St. Hilaire w celu złożenia hołdu poległym Bohaterom I. Dywizji rmji Polskiej we Francji, następnie do Verdun celem złożenia hołdu Poległym Sprzymierzonym w wojnie światowej, poczem do Paryża na uroczystości narodowe w dniu 14 lipca.

### Rewizja policzbowania i stanu faktycznego domów i mieszkań w Krakowie.

Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się w Krakowie ogólna rewizja wszystkich realności położonych na terenie m. Krakowa co do stanu ich policzbowania oraz stanu faktycznego. — Magistrat wzywa zatem właścicieli domów wzgl. administratorów, aby za zgłoszeniem się organu spisującego udzielili mu dokładnych wyjaśnień i ułatwili spis mieszkań. Rewizji dokonywać będą organa Budownictwa m., zaopatrzone w legitymacje urzędowe.

—o§o—

**UROCZYSTOŚĆ W GIMNAZJUM NOWODWORSKIEGO.** Dyrekcja gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie (dawniej św. Anny) komunikuje nam: W dniu 2 czerwca b. r. odbędzie się uroczystość szkolna z okazji przywrócenia pierwotnej nazwy gimnazjum im. Bartlomieja Nowodworskiego (plac Groble 9). Rano o godz. 9 uroczyste nabożeństwo odprawi w kaplicy gimnazjalnej ks. biskup dr. St. Rospond, b. katecheta szkoly, po nabożeństwie okolicznościowa konferencja grona nauczycielskiego, poświęcona pamięci Nowodworskiego, wieczorem o godz. 19-tej uroczysta Akademja z przemówieniami i częścią muzyczno-wokalną.

**PRZYJAZD PROF. WONDRACKA DO KRAKOWA.** Jak sie dowiadujemy, przybył dziś do Krakowa prof. Wondracek z Pragi, pracujący od wielu lat nad przyswojeniem literatury polskiej narodowi czeskiemu.

**W SPRAWIE ZBIÓREK.** Otrzymujemy następujące zawiadomienie:

W ostatnich czasach przybywa na teren tutejszego okręgu wojewódzkiego coraz więcej osób, pragnących zbierać datki na rzecz instytucyj opiekuńczych, względnie kulturalnych, których siedziby znajdują się poza obszarem tutejszego województwa. Z uwagi na wielką ilość miejscowych instytucyj społecznych, korzystających z dobroczynności publicznej, oraz ze względu na nadmierne przeciążenie zbiórkami tutejszego społeczeństwa — prośby o zezwolenie na kwesty towarzystw kulturalnych, mających siedziby poza obszarem tut. województwa, zasadniczo uwzględniane nie będą. Wyjątek stanowić będą zezwolenia na zbiórki na cele ogólne, polecone przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Również wojewoda warszawski i tarnopolski zawiadomili, że ze względu na przeciążenie zbiórkami tamtejszego społeczeństwa. nie beda udzielali zezwoleń na terenie im podległym towarzystwom mającym siedziby na obszarze województwa krakowskiego.

**ROZEBRANIE PAWILONU NA PLANTACH.** Od paru dni budownictwo miejskie rozbiera stary pawilon na plantach u wylotu. ul. św. Marka. Stary ten pawilon służył niegdyś do występów orkiestr, jakie grały na plantach w porze letniej.

**ATAKI SZAŁU.** Wczoraj zanotowano w Krakowie dwa wypadki ataku szału, którym uległ Józef Malka, robotnik, w ulicy Kazimierza Wielkiego,, a w ulicy Długiej Józef Stępak, kanonier. Obie ofiary umieszczono w szpitalu.

**DZIECI POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Wczoraj wieczorem samochód osobowy najechał w ul. Starowiślnej na dwoje dzieci, przechodzących ulicą. Jedno z nich, chłopiec, wyszło bez szwanku, drugie, dziewczynka, Fryda Horowitz, doznało ciężkiej rany klatki piersiowej, złamania żebra i rany na kolanie: Ofiarę wypadku przewieziono na klinikę chirurgiczną.

**O SYMULACJĘ.** Przed trybunałem wojskowym w Krakowie odbyla się wczoraj rozprawa przeciw szeregowcowi 12 p. p., Janklowi Gancowi, rodem z Dubna, oskarżonemu o to, że w zamiarze uchylenia się od służby wojskowej symulował chorobę, uskarżając się na bóle wokolicy wyrostka robaczkowego, jako następstwo po zapaleniu ślepej kiszki. Na żądanie sądu wojskowego w Krakowie, zbadano Ganca ponownie w szpitalu wojskowym w Krakowie, przyczem lekarze nie stwierdzili żadnych zmian chorobowych u oskarżonego. wobec czego prokuratora wojskowa wygotowała przeciw Gancowi akt oskarżenia. Wezwani do rozprawy — na wniosek obrony — rzeczoznawcy: chirurg kpt. dr. Tlok i internista por dr. Szczeliga, potwierdzili tezę obrońcy, iż często po zapaleniu wyrostka robaczkowego następuje zupełna resorpcja nacieków, tak, że przy badaniu dotykowem żadnych zmian chorobowych stwierdzić nie można. Trybunał uwolnił oskarżonego Ganca od wszelkiej winy i kary. Przewodniczył rozprawie mjr. dr. Kraśniak, oskarżał prokurator mjr. dr. Nuckowski. bronił adw. dr. Leopold Suesser.

**JAK DOSZEDŁ DO ROWERU?** Policja aresztowała Franciszka Blicharza, czeladnika szklarskiego, zajętego u A. Czekańskiego, któremu Blicharz skradł przed trzema tygodniami 300 zł. Obecnie wyszło na jaw, że za skradzione pieniądze Blicharz kupił sobie rower.

—0—

**WYCIECZKĘ DO RUIN ZAMKU W LIPOWCU,** oraz Alwerni urządza Pol. Tow. Krajoznawcze w niedzielę 3 czerwca. Zbiórka o godz. 6.30 przed dworcem zachodnim, odjazd 6.55, powrót wieczorem. Bliższe informacje w biurze P. T. K., Grodzka 64, II p., w piątek między godz. 19—20.

**ODCZYT WYBITNEGO PACYFISTY NIEMIECKIEGO W KRAKOWIE.** P. Albert Bodman, sekretarz Międzynar. Unji Przyjaciół Ligi Narodów w Brukseli, przybyl do Krakowa i wygłosi, staraniem Akadem. Związku Pacyfistów, odczyt o Międzynarodowej Unji Przyjaciół Ligi. Odczyt odbędzie się we czwartek 31 b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali Coll. Novi (I p.). Wstęp wolny.

—0—



## Chemicy krakowscy w Poznaniu.

**Kraków,** 31 maja.

W ciągu bieżącego miesiąca Koło Chemików U. U. J. urzadziło wycieczkę do Poznania. — Głównym celem wycieczki było zwiedzenie Targów, zwłaszcza w dziale przemysłowym, lecz z natury rzeczy zwiedzano fabryki.

Po dwunastogodzinnej jeździe III klasą „osobówką" w doskonałych humorach (cóż znaczą bowiem niewygody podróży) przyjeżdżamy do Poznania w nocy. Mile witani przez kolegów chemików z poznańskiego Koła, udajemy się na nocleg, posiliwszy się nieco w „Kresowiance". „Kresowianka" miła, cicha restauracja. Ja coprawda inaczej nazwałbym ją „Bezkresowianką", może dlatego, że czeka się na wszystko bez kresu. To tez po tej dusznej „kresowej" atmosferze, z jaką rozkoszą wdychaliśmy świeży zapach kwiecia z ogrodów okalających prawie każdy dom w nowszej dzielnicy miasta.

Nocleg w szkole na sienniczkach, które prócz miłego snu darzyły rano jeszcze słomą we włosach, a następnie zimny tusz pod studnią na podwórzu dodały nam animuszu do rozpoczęcia wędrówki po Poznaniu.

Trzydniowy jednak pobyt zbyt krótki był, by móc zwiedzić wszystko, czem się Poznań i okolica mogły pochlubić. To też moc wrażeń i pięknych widoków przesuwało się przed nami jak w kalejdoskopie, zostawiając niejednokrotnie niezatarte wspomnienie.

A więc parę słów o naszej wycieczce: Targi.

Tyle już pisano na łamach „Nowej Reformy" o Targach poznańskich, że powtarzać się trudno. Dodam jednak jedno.

Po całodniowem prawie zwiedzaniu wystawy. pawilonów, „wież" itd., po zebraniu mnóstwa reklam najrozmaitszych, co wszystkich na wycieczce opętało, ze zrozumiałych zresztą powodów, takie bogactwo obrazów nam się przed oczyma przesunęło, że chcąc choć jako tako ład wprowadzić w naszych myślach i sądach zapragnęliśmy ciszy i spokoju, by jeszcze raz przejść w myśli wspaniałe kioski z „Pavillon Françaisse' czy polskiego auta „Stetysz", czy też „Panoptikum" wiedeńskiego, które cieszyło się niesłabnącym napływem zwiedzających. W ten dzień już nic nie zwiedzaliśmy, syci wrażeń z Targów.

Oprowadzani przez uczynnych kolegów chemików z Poznania, zaznajomiliśmy się następnie z najrozmaitszymi mieszkańcami Ogrodu zoologicznego. Przykuwają oczywiście uwagę drapieżce. Król pustyni z królem zwierząt walczy o pierwszeństwo. Nie mniejszy podziw wzbudzają małpy, czy też ptactwo w krasie swych barw. Może zoolog zachwycałby się innymi jeszcze okazami wspaniałemi fauny, lecz skromny chemik nie kusił się nawet na rozróżnienie gila od kosa.

Trochę już więcej od rozpoznania ptaków można się zorjentować w rozpoznawaniu stylów budownictwa. Podziwiamy więc ratusz stary, czy katedrę, oprowadzani wewnątrz z wielką dokładnością. a następnie zamek ze wspaniałą kaplicą. Zamek interesował nas i dlatego także, że w jednem jego skrzydle mieszczą się pracownie chmiczne uniwersytetu poznańskiego. Z przykrością patrzymy na skromne, a nawet mniej niż skromne bo ubogie laboratorja. w których koledzy mimo to usilnie pracują, porównywując wspaniałe



wprost nasze krakowskie, nowe studjum chemiczne. To też wyrażamy podziw dla tych, którzy w tak przykrych warunkach pracują z wydatnym skutkiem. Zwiedzenie uniwersytetu, który ma wspaniałą aulę w innym budynku, nie obyło się bez zwiedzenia kuchni akademickiej. Z jaką ochotą spożywaliśmy potrawy po obrzydliwych wprost obiadach w restauracjach poznańskich. Widać, że słowa „biedna kuchnia akademicka" z biegiem czasu zmieniły znaczenie. Po tej smacznej „kolacyjce" w dobrych humorach udaliśmy się do Opery na przedstawienie: „Zygmunta Augusta" (Joteyki).

A teraz słów kilka o sprawach z dziedziny zawodowej: któraż w Krakowie pani nie zna Henryka Żaka? Bądź z „Przemysławki", bądź z kremu „Miaflor", bądź z perfum. Fabryka duża, będąca obecnie w rozbudowie, zaopatrzona w najnowsze zdobycze postępu w przemyśle chemicznym. Gościnnie oprowadzani po całej fabryce, żegnamy p. Żaka, życząc mu dalszego powodzenia. Byliśmy w swym żywiole. Nic dziwnego, ze wyszedłszy z fabryki, zawrzała dyskusja na dobre na temat, jakie zapachy nadają się do jakich perfum i czem możnaby skutecznie barwić mydła itd.

W ostatnim dniu naszego pobytu zwiedzamy pierwszą w Polsce fabrykę płyt fotograficznych w Swarzędzu „Stafra". Fabryka architechtonicznie z zewnątrz już piękna nastraja mile zwiedzających. Życzliwość zaś obu dyrektorów jak i kierownika fotochemika pozwala nam dokładnie zwiedzić fabrykę. Wspaniałe urządzenie wewnątrz po chwili dłuższej dopiero spostrzegamy, gdyż dokładna ciemność tam panuje, gdzieniegdzie rozprószona czerwonem światłem żarówek. W ciemnościach posuwamy się, śledząc z zajęciem, jak z kawałka szyby powstają wspaniałe płyty. Po zwiedzeniu fabryki przyjęci wprost ze staropolską, dawno niewidzianą gościnnością, z żalem opuszczaliśmy gościnne progi fabryki, dziękując tak życzliwym dyrektorom. O innych wrażeniach, przeżywanych wspólnie, możnaby tomy pisać, niechaj to jednak pozostanie miłą pamiątką dla uczestników wycieczki, nie chcemy bowiem nadużywać gościny „Nowej Reformy".

**Z. J.**

# Wiadomości z kraju.

### Park Narodowy w Olszynce Grochowskiej.

Z Warszawy donoszą: **Towarzystwo przyjaciół Grochowa** w porozumieniu z komitetem plantacyj miejskich, **postanowiło założyc na polach Olszynki Grochowskiej Park Narodowy.** Otwarcie parku nastąpiłoby **w setną rocznicę bitwy pod Grochowem.** Stolica chce w tym wypadku **naśladować park Jordana w Krakowie** poświęcony tym, którzy w r. 1831 walczyli o niepodległość.

### Wycieczka Związku Polek z Ameryki.

Jak donosiliśmy, do Gdyni przybyła wycieczka Związku polek z Ameryki, w liczbie 500 osób, celem zwiedzenia Polski. Z tej liczby 200 osób udaje się w strony rodzinne, a 300 przyjeżdża do Warszawy, następnie do Wilna, Lwowa, Krakowa, Katowic i Częstochowy.

Komitet krakowski pod przewodnictwem p. Raczyńskiej, prez. Rollowej i prof. Surzyckiej opracował następujący program przyjęcia:

Do Krakowa przybywa pielgrzymka w dzień Bożego Ciała, 7 czerwca o 8 rano. Po powitaniu goście rozjadą się do kwater, a następnie zbiorą się o g. 10 w Rynku, gdzie utworzą szpaler dla procesji Bożego Ciała. Następnie zwiedzą goście kościół Marjacki i Muzeum Narodowe. Po wspólnym obiedzie odbędzie się wycieczka na Kopiec Kościuszki, a wieczorem Teatr Miejski daje specjalnie dla naszych rodaków „Kościuszkę pod Racławicami".

Drugi dzień rano zacznie się zwiedzaniem Wawelu, przyczem o g. 10 odprawi ks. biskup Rospond dla pielgrzymki Mszę św. przed trumną św. Stanisława. Po obiedzie pielgrzymka pojedzie specjalnym pociągiem do Wieliczki. Wieczorem odbędzie się staraniem Komitetu raut, urozmaicony śpiewem chóralnym pod batutą O. Rizzi'ego: uczenice gimnazjum państwowego pod kierownictwem p. Jastrzebskiego przedstawią wesele krakowskie ze śpiewami i tańcami. a uczenice Miejskiej Szkoły Gospodarstwa Domowego przygotują traktament.

Prezydjum miasta wyasygnowało na koszty przyjęcia 1000 zł., a panie komitetowe ze swej strony składają dary do bufetu. Bilety wstępu na raut w cenie 2 zł. można wcześniej zamawiać u p. prof. Surzyckiej (Smoleńsk 13). Pożądane jest zgłaszanie kwater dla gości do Związku Turystycznego (Szpitalna 46) na ręce plk. Augustyna.

Sekretarka komitetu krakowskiego. p. Mossoczowa wyjeżdża do Warszawy na powitanie pielgrzymki w dniu 29 maja.

### Warunki pobytu w uzdrowiskach

**Goczałkowice:** miejscowość kąpielowa obok Pszczyny, Górny Śląsk. Taksa kuracyjna od pojedyńczych osób 25 zł., dla członków rodziny 5 do 10 zł., dla dzieci i służby 3 zł. Ce

# Huragan piaskowy na Ukrainie.

Z Ukrainy nadeszły obecnie bliższe szczegóły o niezwykłej burzy piaskowej, która nawiedziła Ukrainę. Szalał tam **huragan piaskowy, niosący ogromne masy lotnego piasku w zastraszających masach. Piasek zasypał olbrzymie tereny rolne, niszcząc doszczętnie zasiewy**, tak, że rolnicy muszą przeorywać glebę i zasiewać.

Najbardziej ucierpiało miasto **Ekaterynosław**, które znalazło się w samym środku huraganu. **Pokryte ono było grubą warstwą piasku**, którego usunięcie zajmie jeszcze dużo czasu.

O masach niesionego przez huragan piasku świadczy okoliczność, że **w Melitopolu, w dniu burzy, panowała zupełna ciemność**, gdyż tumany piasku przysłoniły zupełnie promienie słoneczne. To też w dzień musiano tam pracować przy sztucznem świetle.

Szkody, wywołane przez zniszczenie urodzajnych pól, są olbrzymie.

# Poszukiwanie „Italii“

Oslo, 31 maja (PAT). Rząd norweski zadecydował, że **loty mające na celu poszukiwanie „Italii“**, mają być prowadzone **jednocześnie przez 2 aeroplany**.

Kap. **Larsen** udaje się w piątek na **Spitzberg** wraz ze swym samolotem na pokładzie parowca.

*(Telegram iskrowy „N. Reformy“).*

**Oslo**, 31 maja. Lotnicy norwescy **Larsen i Holm**, wysłani przez rząd norweski na Spitzberg dla poszukiwania „Italji“, mają **podejmować ciągłe loty wywiadowcze** z pokładu statku motorowego.

**Sztokholm**, 31 maja. Rząd norweski zwrócił się do rządu szwedzkiego z prośbą **o wysłanie do Spitzbergu łamacza lodów**, gdyż Norwegja chwilowo żadnym nie rozporządza.

**Moskwa**, 31 maja. W Archangielsku **przygotowane już** zostały do wyruszenia na morze **dwa rosyjskie łamacze lodów**.

## Nieudała wyprawa „Citta di Milano“

*(Telegram własny „N. Reformy“).*

**Medjolan**, 31 maja. Z Kingsbay nadeszły tu relacje, że okręt włoski „Citta di Milano“, który wyruszył z Kingsbay na poszukiwanie „Italii“, natknął się na tak **niebezpieczne ławice lodowe, uniemożliwiające dalszą podróż**, że na wysokości Czerwonej Zatoki musiał zawrócić i we wtorek o północy **z powrotem przybył do Kingsbay**.

W drodze powrotnej okręt na wybrzeżu Southgate na północy Spitzbergu wysadził **na ląd czterech doświadczonych alpinistów** włoskich z załogi okrętu, z zaprzęgiem psów. Ta patrol ma spróbować przedostać się **ku wybrzeżu zachodnieniu na poszukiwanie „Italii“**.

## O „Italii“ niema wiadomości.

*(Telegram iskrowy „N. Reformy“).*

**Oslo**, 31 maja. Na Spitzbergu **niema w dalszym ciągu żadnych wiadomości o „Italji“**. Pogłoski, jakoby jedna z radjostacyj w północno-zachodniej Ameryce miała przejąć depeszę iskrową od generała Nobile, nie potwierdziły się.

Na Spitzbergu panuje silny wiatr północny i pada śnieg.

---

ny pokoi 2.50—6 zł. dziennie. Całodzienne utrzymanie do 8.50 zł. dziennie od osoby. Kąpiele solankowe i jodo-bromowe 2.50—5 zł.

**Hel:** kąpielisko nadmorskie. Opłata gminna za pobyt 1 zł. tygodniowo (dzieci 50 gr.). Pokój z utrzymaniem w kurhausie 10 do 13 zł. dziennie od osoby. Utrzymanie poza pensjonatem bez mieszkania 6 zł. dziennie.

**Morszyn:** zdroje wód gorzkich. Taksy kuracyjnej niema. Utrzymanie dzienne od osoby 8 do 10 zł. Mieszkania w pensjonatach — pokój jednoosobowy 2 do 5 zł., dwuosobowy 5 do 8 zł. Liczba pokoi w Morszynie wynosi 150, w czem w zakładzie zdrojowym — 40. Kąpiele mineralne 2 do 4.50 zł., borowinowe 5.50—8.50, zabiegi hydropatyczne — 2 zł.

**Szczawnica:** zdroje alkaliczno słone. Taksa kuracyjna za pobyt 6-tygodniowy 25 zł. od osoby, członkowie rodziny płacą o 50% mniej, dzieci do lat 10-ciu o 25% mniej. Utrzymanie w pensjonatach 4.50—7 zł. dziennie od osoby; pokoje jednoosobowe 1.50—4 zł., dwuosobowe 2.50—7 zł. dziennie.

## Filar „Obwiepolu“ w sądowych tarapatach.

Z Warszawy donoszą: Znany **działacz „Rozwoju“ Józef Jaksa-Ghamiec, jeden z filarów Obozu Wielkiej Polski**, został **pociągnięty do odpowiedzialności** przed sąd okr. **w Mławie za posługiwanie się fałszywemi kwitami.**

Oskarżony **nie stawił się** na rozprawę, wobec czego **prokuratura rozesłała listy gończe za oskarżonym.** W dniu wczorajszym **dostawiono go pod eskortą policji do sądu w Ciechanowie.** Sąd **skazał go na miesiąc aresztu** z zawieszeniem kary na dwa lata.

—oSo—

**P. DEVEY NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.** Doradca finansowy, p. Devey, złożył wczoraj w Warszawie, w towarzystwie dyrektora protokółu, Przeździeckiego, wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, z okazji przypadającego wczoraj amerykańskiego święta poległych.

**UROCZYSTE WRĘCZENIE NAGRÓD LITERACKIEJ I ARTYSTYCZNEJ M. WARSZAWY.** Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie odbędzie się uroczysty akt wręczenia nagród literackiej i artystycznej miasta Warszawy. Nagrodę literacką otrzymuje Kazimierz Przerwa Tetmajer, nagrodę artystyczną Jacek Malczewski. Wręczenie nagród odbędzie się w obecności prezydjum magistratu, delegatów władz i plenum radnych miejskich. Przy wręczeniu przemówienie wygłosi ma przewodniczący Rady miejskiej, Jaworowski.

**WISŁA POD WARSZAWĄ GWAŁTOWNIE PRZYBIERA.** Liczą się z możliwością wylewu.

**ZAMUROWANI LOKATORZY.** W dniu wczorajszym właściciel domu nr. 36 przy ul. Marszałkowskiej zamurował bramę, wskutek czego mieszkańcy domu nr. 44 są odcięci od świata i nie mogą wychodzić na ulicę. Brama bowiem domu nr. 44 została zamieniona przez właściciela na sklep przed kilku miesiącami i na razie lokatorzy tego domu wychodzili na ulicę przez bramę sąsiedniej kamienicy. W dniu wczorajszym wieczorem delegacja lokatorów udała się do komisarjatu rządu, prosząc o interwencję. Komisarjat rządu polecił wstawić roboty nad zamurowaniem bramy.

**ZASĄDZENIE BANDYTY.** Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Mławie, skazujący na 8 lat ciężkiego więzienia bandytę Jana Stasiaka, lat 25, z zawodu stycharza, który w zimie b. r. napadł na dwór państwa Kowalskich w Chwastowie pod Mławą, usiłując dokonać kradzieży. P. Kowalska w czasie napadu zdołała zrobić użytek z broni palnej, kładąc trupem jednego bandytę, drugiego ciężko raniąc, trzeciego zaś, Stasiaka, aresztując. Czwarty bandyta zdołał uciec.

**POTWORNE ZAMORDOWANIE DZIECKA PRZEZ MATKĘ.** Dozorca jednego z domów łódzkich, Józef Król, sprzątając podwórze, znalazł w śmietniku paczkę, owiązaną szpagatem. Zaintrygowany, rozpakował ją, a wówczas z przerażeniem ujrzał w niej kadłub noworodka płci męskiej. Dziecko zostało w bestjalski sposób zamordowane przez wyrodną matkę, która odrąbała mu główkę, rączki i obie nóżki. Dozorca wszczął alarm. W tejsamej chwili z bramy wybiegła na ulicę jakaś młoda kobieta. Dozorca, przypuszczając, iż jest to wyrodna matka, rzucił się za nią w pogoń i przytrzymał ją, a następnie oddał w ręce policji. Jak się okazało, jest to 23-letnia Małgorzata Stępień, która oświadczyła, iż do bramy domu przy ul. Kościuszki 41, weszła, w celu poprawienia sobie pończochy. Istnieją jednakże poszlaki, że jest ona sprawczynią bestjalskiej zbrodni, wobec czego nadal przebywa w areszcie.

**POSTERUNKOWY ZASTRZELIŁ PIJANEGO AWANTURNIKA.** Subjekt handlowy, Mieczysław Serbiński, w towarzystwie 26-letniego szewca, M. Makara, przybyli do restauracji Messingowej przy ul. Żółkiewskiej we Lwowie w podchmielonym stanie, gdzie poczęli się awanturować. Messingowa wezwała interwencji posterunkowego, którego wezwania do zachowania spokoju wymienieni nie chcieli usłuchać. Opuściwszy restaurację, Serbiński i Makar poczęli atakować laskami policjanta, a Serbiński podobno nawet rzucił się nań z nożem. Policjant oddał strzał na postrach, co jednak ich nie uspokoiło. Wówczas posterunkowy oddał drugi strzał, którego ofiarą padł Serbiński. Serbiński przed zgonem dopiero dniami ożenił się. Posterunkowy, który zastrzelił Serbińskiego, został nadal służbe, gdyż — jak informacje ... zeloceni — postąpił zgodnie z obo-wiązującym regulaminem służbowym. Makara ujęto i osadzono w areszcie III komisarjatu P. P.

**35-LECIE TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH WE LWOWIE.** Walne zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę 3 czerwca b. r. o godz. 10 rano w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego. W razie braku kompletu, następne walne zgromadzenie, bez względu na ilość uczestników, odbędzie się tegosamego dnia i w tymsamym lokalu o godz. 10.30 rano. Po zgromadzeniu wspólna fotografja i śniadanie z udziałem zaproszonych gości z okazji 35-lecia istnienia Towarzystwa.

**NOWY I. BURMISTRZ KATOWIC.** Wczoraj wybrano pierwszym burmistrzem Katowic dotychczasowego komendanta policji wojewódzkiej, Kocura.

**UKARANIE KOMUNISTY ZA ODMOWĘ ZŁOŻENIA PRZYSIĘGI.** Przed I. Izbą karną sądu okręgowego w Katowicach zdarzył się, bodaj czy nie pierwszy, wypadek zastosowania natychmiastowej kary więzienia wobec świadka, który odmówił złożenia przysięgi. Powołany w charakterze świadka na rozprawę przeciw Wilhelmowi Zawisło niejaki Jerzy Karmański z Katowic, wzbraniał się złożyć przysięgi, powołując się na to, że jest bezwyznaniowym. Sąd ukarał go 2-tygodniowem więzieniem. Rozprawę odroczono.

**800-LETNI JUBILEUSZ NAJSTARSZEGO KOŚCIOŁA ŚLĄSKIEGO.** Najstarszym z kościołów śląskich jest kościół w Wodzisławiu, pow. rybnicki, pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. Panny. Zbudowany był w roku 1128, a więc w roku bieżącym przypada jego 800-letni jubileusz.

**ZAMORDOWAŁ BRATA.** Onegdaj w Krasnem (koło Grzymałowa) zdarzyła się potworna, bratobójcza zbrodnia. Właściciel miejscowego młyna, Izak Libling, miał dwu synów: Mojżesza i Izaaka, którzy żyli z sobą w ciągłej niezgodzie. Zwłaszcza Mojżesz czuł do swego brata żywą nienawiść, która objawiała się ciągłemi kłótniami, a nawet biciem. Stosunki między braćmi zaostrzyły się do tego stopnia, że w pewnym momencie powstała w Mojżeszu myśl zbrodni. W nocy, gdy brat Izaak Libling spał, Mojżesz zakradł się do jego pokoju i cięciami siekiery zamordował brata. Bratobójcę oddano do więzienia w Tarnopolu.

**KRWAWA KATASTROFA SAMOCHODOWA.** W pierwszy dzień Zielonych Świąt na szosie z Brus do Chojnic zdarzyła się katastrofa samochodowa. Samochodem piekarza T. Miętkowskiego z Kartuz jechało towarzystwo, złożone z 12 osób, na wycieczkę do Tucholi. Na skręcie szosy samochód nagle wpadł na drzewo i rozbił się. Siedm osób odniosło lżejsze, lub ciężkie obrażenia cielesne, m. in. najciężej ranny jest właściciel auta. Nieszczęśliwe ofiary katastrofy przewieziono do Kartuz.

# Listy z kraju.

*(Korespondencja „N. Reformy“.)*

**Tarnów, 30 maja.**

**(Święto 16 pp. — Minister w zakładach chorzowskich. — Zjazd delegatów stowarzyszeń Młodej Polski. — Pożar).**

W dniach 26, 27 i 28 bm. odbyła się uroczystość 16 pp. W pierwszym dniu ks. kapelan Panda odprawił mszę żałobną za żołnierzy 16 pp., poczem odbyły się zawody strzeleckie, a 27 bm. zawody lekkoatletyczne. Tak w jednych jak i drugich, oraz w marszu 10-kilometrowym zwyciężył zespół II batalionu pod dowództwem mjr. Gryla. Dnia 28-go b. m. po mszy polowej odbyła się defilada przed generałem Smorawińskim, oraz władzami państwowemi i autonomicznemi. W uroczystości wziął udział p. Dziadosz, nacz. bezp. publ. z Krakowa, szef sztabu mjr. Krokay, oraz delegaci 20 pp., 12 pp., 5 p. strz. k., 5 p.a.c., 6 p.a.p, 5 p.s.p. itd. W czasie obiadu w koszarach Chmielińskiego odbyło się rozdanie nagród, oraz wypowiedziano szereg toastów. Wieczorem odbył się w sali Kasy Oszczędności bal, który wśród rzetelnej ochoty trwał do białego rana. Aranżował kap. Znamirowski.

Tak zwane zakłady chorzowskie pod Tarnowem gościły wczoraj wybitnych mężów. Bawił tutaj minister przem. i handlu p. Kwiatkowski, doradca finansowy Banku Pol. p. Devey i wicepr. B. P. dr Młynarski. Wizyta wysokich dostojników pozostaje w związku z dalszą rozbudową zakładów.

Dnia 28 bm. odbył się w sali „Sokoła I“. Zjazd delegatów stowarzyszeń Młodej Polski okręgu tarnowskiego. Przewodniczył ks. prałat Mazur. Zjazd powitali im. rządu star. Sokołowski, im. miasta asesor Niedzielski, wojska kap. Żyborski itd. Referat sprawozdawczy wygłosił ks. Rogoż, poczem p. Poręba wypowiedział referat pt. „Wskazania Katolickie“, a p. Derechowski mówił o Wychowaniu rolniczem. Wysłano hołdownicze telegramy do Prez. Mościckiego, Marsz. Piłsudskiego i papieża. Zjazd zakończył się złożeniem hołdu biskupowi Wałęcze. W zjeździe wzięło udział przeszło 600 delegatów. Ze zjazdem połączono szereg prac członków.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Mrozowej na Strusinie przy ul. Kościuszki. Pożar strawił dwie stodoły. Przybyła straż ogniowa groźny pożar w krótkim czasie zlokalizowała.

## Z ogólnopolskiego zjazdu adwokatów w Toruniu.

Wszechpolski Zjazd adwokatów w Toruniu rozpoczął się ub. soboty. Otwarcie Zjazdu nastąpiło o godz. 10.30 w sali Dworu Artusa. Byli obecni m. in. wojewoda Młodzianowski, starosta krajowy Wybicki, prezydent miasta Bolt, sądownictwo miejscowe w komplecie, prezes sądu apelacyjnego Ruszczyński i t. d.

Marszałkiem zjazdu wybrano dr. Stefana Piechockiego, adwokata z Poznania, wicemarszałkami zjazdu pp. Bielawskiego z Warszawy, St. Tempskiego z Torunia i M. Engla z Wilna. Na sekretarzy zjazdu wybrano: dr. Ign. Dziedzica z Torunia, dr. T. Janiszewskiego ze Lwowa, W. Szadurskiego z Warszawy, M. Chmielewskiego z Poznania, Stanisława Kalinowskiego z Lublina i Marjana Ujejskiego z Krakowa.

Marszałek zjazdu dr. Piechocki otworzył zjazd i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Życzenia składali oprócz powyżej wymienionych pp.: starosta krajowy dr. Józef Wybicki, prezydent miasta p. A. Bolt, p. Bolesław Bielawski imieniem prezydjum Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, Jan Nowodworski imieniem Rady adwokackiej w Warszawie, dr. Fried imieniem Izby Adwokackiej we Lwowie, dr. Mester imieniem Izby Adwokackiej w Przemyślu, Niedzielski imieniem prawników krakowskich w Warszawie i dr. Piskor imieniem Rady Naczelnej Zrzeszenia Aplikantów Polskich oraz imieniem aplikantów pomorskich.

Główny referat pt. „Praworządność państwowa, środki ku jej realizacji i rola adwokatury polskiej“ wygłosił (w zast. chorego p. Cezarego Ponikowskiego) p. Bielawski. W godzinach popołudniowych odbywały się obrady w dwóch sekcjach, a mianowicie w sekcji ogólnych spraw adwokatury i sekcji organizacji adwokatury, zaś wieczorem odbył się bankiet.

W drugim dniu, tj. dnia 27 bm. czwartego ogólnego zjazdu adwokatów polskich jaki odbywał się w Toruniu, w dalszym ciągu odbywały się prace w poszczególnych sekcjach. Wieczorem tego dnia odbył się w salach Dworu Artusa wspólny bankiet, w którym wzięło udział około 200 osób m. in. p. wojewoda pomorski Młodzianowski, starosta krajowy dr. Wybicki, prezes Sądu Apelacyjnego Ruszczyński, prezydent miasta Bolt, szereg wyższych urzędników sądowych i przedstawiciele prasy. W czasie bankietu wygłoszono szereg toastów.

Dnia 28 bm. odbyło się przed południem końcowe plenarne posiedzenie, na którem wygłosił referat prof. dr. Suligowski z Warszawy pt. „Archiwum adwokatury polskiej“ oraz dr. Dzięcielewicz ze Lwowa referat na temat „Uzupełnienie uniwersyteckich studjów prawniczych oraz dokształcania zawodowego przyszłych adwokatów w uwzględnieniu potrzeb adwokatury“.

Następnie zgłoszono i przyjęto szereg rezolucyj. Zjazd uchwalił zlecić zarządowi głównemu oznaczenie daty i miejsca następnego piątego ogólnego zjazdu adwokatów polskich. Wkończu marszałek zjazdu dr. Piechocki, zamykając zjazd wyraził przekonanie, iż szereg bolączek, które nie zostały poruszone będą tematem przyszłego zjazdu, a prezes głównego zarządu dr. Dziedzielewicz w ostatniem przemówieniu pożegnał uczestników zjazdu i wyraził podziękowanie oddziałowi pomorskiemu za sprawne i wzorowe zorganizowanie tegorocznego zjazdu.

Na zjeździe uchwalono nast. rezolucje: Postanawia się powołać do życia delegację, celem założenia archiwum adwokackiego w Warszawie, której zadaniem będzie obmyśleć i przygotować środki do założenia tego archiwum.

Do delegacji wybrano 5-ciu członków, a mianowicie: dr. Adolfa Suligowskiego, Jana Nowodworskiego, Zygmunta Sokołowskiego, Cezarego Ponikowskiego, Wacława Szymańskiego, adwokatów z Warszawy.

Dalsze uchwały dotyczą sprawy obron komunistycznych i antypaństwowych, sprawy praworządności, sprawy pokątnych doradców i agentów procesowych.

# Wiadomości ze świata.

## Ku czci Kazimierza Pułaskiego w Ameryce.

Z Waszyngtonu donoszą:

Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił obchodzić w całej Ameryce uroczystość 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, wojownika o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

## O ulepszenie prognoz meteorologicznych.

Z Londynu donoszą:

W ministerstwie żeglugi powietrznej zebrał się kongres meteorologów, przy udziale zastępców 20 państw, celem obradowania nad ulepszeniem prognoz meteorologicznych.

## Wyrok w sensacyjnym procesie praskim.

Z Pragi donoszą: Wśród niebywałego napięcia ogłoszono wczoraj wieczorem **wyrok w toczącym się od 3 tygodni procesie o zamordowanie Margit Vörösmarty** przez oskarżonych redaktora **Michalkę** i jego wspólników **Sikorskiego** i **dr. Klepetara.**

Na mocy wyroku skazany został **Michalko na karę śmierci przez powieszenie, Sikorsky na 15 lat ciężkiego więzienia i dr. Klepetar na dożywotnie więzienie.**

Sędziowie przysięgli uznali głównego **osk. Michalkę wszystkiemi 12 głosami winnym zamordowania Margit Vörösmarty** przez otrucie względnie uduszenie.

## Nowa ofiara fosgenu w Berlinie.

Donoszą z Berlina: Wczoraj przybyły do Berlina pewien **podróżny uległ nagle na dworcu kolejowym atakowi nudności**, które, jak stwierdzono, **zostały spowodowane zatruciem fosgenem.** Natychmiast **przetransportowano chorego do szpitala**, gdzie z powodu boleści **stracił przytomność.**

Dokładne zbadanie pacjenta wykazało, **że zatrucie nastąpiło z powodu spożycia pochodzących z Wilhelmsburga środków żywności**, przepojonych gazem trującym. Stan chorego jest **beznadziejny.**

## Epidemja w Moskwie.

Rps donosi z Moskwy:

Panująca tu epidemja **grypy rozrasta się coraz bardziej.** W ub. tygodniu zarejestrowano **10.068 nowych wypadków** tej choroby, gdy w poprzednim było 9.551. Szpitale są przepełnione chorymi.

Prócz tego **szerzy się gwałtownie wśród dzieci epidemja szkarlatyny.** W poprzednim tygodniu było w moskiewskich szpitalach 1.143 chorych na tę chorobę, w ostatnim tygodniu zarejestrowano jeszcze 234 osoby. **Jeszcze większe rozmiary ma epidemja odry.** W ostatnich tygodniach zarejestrowano również znaczny wzrost liczby zapadnięć na **tyfus brzuszny i plamisty.**

## W Jerozolimie oczekiwano końca świata.

Z Jerozolimy donoszą: Trzęsienia, które nawiedziły Palestynę, spowodowały wśród ludności mniemanie o bliskim końcu świata. Część mieszkańców Jerozolimy pod wpływem zapowiedzi o trzęsieniu ziemi, które miało nastąpić w nocy z poniedziałku na wtorek i miało być początkiem końca świata, opuściła miasto i nocowała pod gołem niebem. Noc minęła spokojnie, jedynie nad Palestyną przeszła silna burza.

—oSo—

**HURAGAN NA POGRANICZU LITEWSKIEM.** Dnia 27 b. m. w rejonie Krasnego—Rakowa—Milkoszewicz i Kołosowa szalał, od wsi do wsi, nienotowany, huragan, wyrządzając bardzo znaczne straty, zwłaszcza w szeregu zabudowań gospodarskich. Bardzo poważne straty wyrządziła również burza w rejonie Radoszkowicz. Szczególnie ucierpiał młody las, gdzie mnóstwo drzew zostało wyrwanych z korzeniami.

**WILKINS I EYELSON W BERLINIE.** Z Berlina donoszą: Przybyli tu samolotem z Kopenhagi lotnicy amerykańscy, Wilkins i Eyelson, którzy niedawno wyruszyszy z Alaski, przelecieli ponad biegunem. Lotnicy byli wczoraj podejmowano przez niemiecki aeroklub.

## TEATRY-KINA KONCERTY

**Dnia 31 maja**

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, we czwartek i jutro ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedja Flers'a-Caillavet'a „Ładna historja" z p. Bednarzewską jako panią de Trevillac i dyr. Nowakowskim jako Walentym de Barrover. W sobotę „Simona" Deval'a. Najbliższą premjerą będzie nowość rosyjskiego pisarza Ossypa Dymowa „Bronx express'. Jest to nazwa kolei podziemnej w Nowym Jorku, w której wagonie, na granicy snu i jawy, rozgrywa się niezmiernie oryginalna akcja tej sztuki, osnutej na tle stosunków żydowsko-amerykańskich. Jako reżyser zadebiutuje dr. Halewicz, dawniej artysta scen krakowskich, ostatnio współpracownik teatrów berlińskich.

—o—

### REPERTUARY:

### TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Ładna historja",
Piątek: „Ładna historja".

—0—

**JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH MARYLI GREMO,** znakomitej tancerki, odbędzie się dziś, 31 b. m, w Starym Teatrze.

**ADA SARI,** nasza słynna śpiewaczka koloraturowa, ulubienica Krakowa, przyjeżdża do naszego miasta na jeden tylko koncert, który odbędzie się we wtorek 5 czerwca w Starym Teatrze.



## Z Radjo.

### program stacyj radjofonicznych:

**na piątek, dnia 1 czerwca 1928 r,**

**Kraków** (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramofon., godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., gospod., samorząd., godz. 15.20—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Transm. odczytu z Wilna, g. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygł. dr W. Ormicki, asyst. U. J., godz. 20—20.15: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy, godz. 20.15: Transm. z Filharmonji Warsz.

**Warszawa** (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor., godz. 15—15.20: Komunikaty: meteor., gospod., samorządowy, godz. 15.20—16: Przerwa, godz. 16.20—16.40: „Przegląd wydawnictw periodycznych" omówi prof. H. Mościcki, godz. 16.40—17.05: Lekcja języka angielskiego. Lektorka p. Memmi Gardiner, godz. 17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Transm. z Wilna, godz. 17.45—18.55: Koncert w wykonaniu orkiestry wychowawców Izb rzemieślniczych pod wezwaniem św. Antoniego. Dyrygent Fr. Szpinatski, godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej, godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Przeszczepianie tkanek" — wygł. dr Lewenstein, godz. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna, wygł. p. Mateusz Gliński, godz. 20.15: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert orkiestry Filharm. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zd. Górzyńskiego oraz K. Wiłkomirski (wiolonczela). W przerwie biul. „Messager Polonais" w języku franc., godz. 22—2.05: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Komun. PAT, godz. 22.20—22.30: Komunik. policyjny, sportowy oraz nadprogram, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

**Poznań** (344.8) Godz. 13—14: Sygnał czasu. Koncert kwintetu p. Carlo Castellani, godz. 14—14.15: Notowania giełdy pieniężnej, zbożowo-towarowej i cen targ. rzeźni miejskiej, godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT, godz. 17.20—17.45: Transm. z Wilna, godz. 17.45—19: Koncert popoł. Udział biorą: Wł. Jarochowska (mezzosopran), E. Giżejewski (skrzypce), godz. 19.15—19.30: „Silva rerum" — wygł. p. B. Busiakiewicz, godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Geneza prądu pedagogicznego, zwanego „Szkołą pracy" — i ewolucja tego prądu" — wygł. p. dr Knapowska, godz. 19.55—20.10: Komunikaty gospodarcze, godz. 20.15—22: Transmisja koncertu symf. z Warszawy, godz. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty meteor. i PAT, godz. 22.20—22.50: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 22.50—24: Muzyka taneczna z „Wielkopolanki".

**Katowice** (422) Godz. 17.20—17.30: Komun. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 17.30—17.35: Kom. Wydz. skarbowego Woj. Śl., godz. 17.45—18.55: Audycja literacka „Godzina poezji polskiej", godz. 18.55—19.15: Kom. Tow. Tatrzańskiego i sportowy, godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Reforma szkolnictwa w Polsce w dobie współczesnej" — wygł. dr Czernihowski, godz. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna z Warszawy, godz. 20.15—22: Transmisja koncertu symf. z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteor. i PAT, godz. 22.30: Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi dyr. progr. Radjostacji katowic. prof. St. Tymieniecki.

**Wilno** (435) Godz. 12: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, godz. 16.10—16.25: Muzyka z płyt gramof., godz. 16.25—16.40: Chwilka litewska, godz. 16.40—16.55: Kom. Tow. Obrony Przeciwgazowej, godz. 16.55—17.15: Odczyt, godz. 17.20—17.45: „La pansee nationale polonaise" — odczyt w języku franc. — wygł. prof. USB dr Wincenty Lutosławski, transm. na inne polskie stacje, godz. 17.50—19: Koncert popoł., godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: „Skrzynka pocztowa" — wygł. kier. progr. P. R. w Wilnie, p. W. Hulewicz, godz. 20.15—22: Transm. koncertu symf. z Warszawy, godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy: Sygnał czasu, komun. PAT, policyjny, sportowy i inne.

**DANCING I LAJKONIK W RADJO KRAKOWSKIEM.** Słuchowisko literackie, złożone z uroczej opowieści Zdzisława Kleszczyńskiego p. t. „Pierwszy dancing babuni" i Juljusza Kaden-Bandrowskiego „Obcy człowiek" (rozgrywającej się na rynku krakowskim podczas harców lajkonika) — wykonane zostanie we czwartek (godz. 17.45—19.55) przez pp. artystki teatru m. Klońską-Sauerową, Irenę Osuchowska oraz Lenę Meyerholdową i zespół amatorski P. R. Układ radjofoniczny i reżyserja L. Szczepańskiego. Słuchowisko transmitowane będzie do Warszawy, Katowic i Wilna.



## Voltaire jako emanacja swej epoki.

### W 150 lat po jego śmierci.

Dnia 30 maja 1778 roku umarł w Paryżu historyk, poeta i filozof Francois Marie Aronet, sławny pod pseudonimem de Voltaire, jako 84-letni starzec. Burzliwe są dzieje życia i działalności tego duchowego kolosa, ruchliwa i migawkowo elastyczna ewolucja jego pojęć i wytycznej jego twórczości. Uwielbiany i czczony, jak nikt z współczesnych i mało który z poprzedników i potomnych, był zarówno potępiany a nawet prześladowany za życia jak i po śmierci.

Voltaire był niejako syntezą i esencją dociekań i prawd swego stulecia, dlatego też niezaprzeczony genjusz jego doznawał uwielbienia i czci głównie u współczesnych. Goethe mówi o nim w „Dichtung und Wahrheit": Voltaire zawsze będzie uznany jako najwybitniejszy przedstawiciel literatury nowożytnej, a może nawet jako największy genjusz wszystkich czasów; w każdym razie jest zdumiewającym tworem przyrody". A w swych uwagach do Diderota wyraża się o Voltairze, że jest największym pisarzem Francji, na jakiego ojczyzna jego zdobyć się mogła. Mickiewicz również uwielbiał Voltaire'a i w dziełach swych dawał temu niejednokrotnie wyraz.

Ciekawa jest droga rozwoju intelektualnego, po której kroczył Voltaire w czasie swej 66-letniej działalności twórczej. Zaczął od poezji, od pisania ód i dramatów, potem poświęcił się filozofji, a nawet interesowała go fizyka i chemja doświadczalna. Lord Broagham wyraził się o nim w jednym z listów:

„Voltaire byłby niewątpliwie zaliczony do rzędu największych wynalazców, gdyby wytrwał przy fizyce eksperymentalnej".

A jednak mimo triumfów, jakie zebrał na niwie poetyckiej za swoje tragedje, za epopeję, za komedje i dramaty tendencyjne, Voltaire był w pierwszym rzędzie historykiem i filozofem. We wszystkich jego dziełach przebija się czerwona nić tendencji, która dawała mu inwencję do niezmordowanej, olbrzymiej działalności: tendencja walki z klerykalizmem. I ten człowiek, ten duch buntowniczy, noszący za życie maskę dworaka, ten olbrzym wojowniczy, pierwszy siewca rewolucji, dobrze zaznajomiony z murami Bastylji, mimo, że za swego „Mahometa" otrzymał błogosławieństwo papieskie i mimo, że ufundował kościół w swojem, jak gdyby udzielnem państewku, Ferney, dopiero na łożu śmierci zrzucił maskę i odmówił duchownemu, który chciał go wyspowiadać.

— Kto pana do mnie przysłał? — zapytał impertynencko księdza.

— Jestem tutaj z polecenia Boga — odrzekł nabożnie duchowny.

— W takim razie proszę o dokument uwierzytelniający — odparł nie zbity z tropu konający filozof.

Biografowie Voltaire'a zastanawiali się niejednokrotnie nad tem, czy jego sławne powiedzenia o Bogu: „Gdyby Boga nie było, należałoby go stworzyć" było istotną tezą jego filozofji. A jednak Voltaire wierzył w Boga, czemu dał wyraz właśnie w tem samem zdaniu, lecz w drugiej jego połowie: „Wszakżeż cała natura jest krzyczącym dowodem, że Bóg istnieje". Wierzył niewątpliwie, lecz jednocześnie był zażartym wrogiem kościoła i klerykalizmu. To też kościół zemścił się na nim srodze i bratanek jego, ksiądz Mignot, ukrywał sarkofag ze zwłokami przez 13 lat w kościele w Scellieres, ponieważ odmówiono rzekomemu ateiście chrześcijańskiego pogrzebu na cmentarzu. W r. 1791 pochowano uroczyście zwłoki Voltaire'a w Panteonie — lecz „sic transit gloria mundi" — już w 23 lat później gromada reakcyjnych zapaleńców wywlokła doczesne resztki genjalnego myśliciela i wyrzuciła na śmietnik za miasto. W ten sposób Voltaire powrócił istotnie na łono natury.

Dzisiaj musimy bezstronnie przyznać, że Voltaire jako poeta był za życia przeceniany, lecz niedoceniany był jako genjalny erudyta, umysł analityczny, o olbrzymiej skali wiedzy i niesłychanej żywotności. Był to pierwszy historyk, który porzucił szablon spisywania dziejów dynastji i wojen, lecz obejmował całokształt historji narodu i umiał podkreślić zwrotne chwile, wpływające na tok dziejów. Miał w tem pewien system, jak klasyczni autorzy dramatów; jego zdaniem historja każdego narodu ma założenie, zawikłanie i rozwiązanie. Dlatego największą zasługą Voltaire'a są bezsprzecznie jego dzieła historyczne.

Voltaire jako człowiek przechodził również rozmaite koleje. Elastyczność i żywość jego genjalnego umysłu przebijała się w każdem jego słowie i spowodowała wiele konfliktów w jego życiu. Rozmowa z nim była prawdziwą rozkoszą, a najsławniejsi ludzie współcześni ubiegali się o tę rozkosz. O jego życiu prywatnem krąży wiele anegdotek, z których przejawia się jego niespożyty, błyskotliwy dowcip i satyryczny, złośliwy język, ale i jego dobre serce. Sam o sobie wyraził się w 64 roku życia, że jest giętki, jak węgorz, ruchliwy jak jaszczurka i niezmordowany, jak wiewiórka. Scharakteryzował się istotnie trafnie i co dziwniejsza, takim pozostał jeszcze 20 lat mimo kiepskiego zdrowia, które szwankowało od najwcześniejszej młodości.

Na zamku w Ferney, gdzie Voltaire żył w sławie i dostatkach, jak książę feudalny, przebywało mnóstwo pieczeniarzy, których słynny autor często nie znał po nazwisku, lecz nie odmawiał przytułku. Z całego świata zjeżdżali się ciekawi, aby ujrzeć najsławniejszego człowieka stulecia. Wielbiciele talentu Voltaire'a nie wzdragali się przed żadną maskaradą ani podstępem, aby ujrzeć słynnego autora.

Dzisiaj możemy zdać sobie z tego sprawę, że uwielbienie dla Voltaire'a było przesadzone.

Był to niezaprzeczenie umysł genjalny, lecz jako kwintesencja ducha czasu 18 stulecia był zbiorem wszystkich jego ujemnych i dodatnich cech, zbiorem braków i omyłek, przewin i sprzeczności, lecz i emanacją kultury i uduchowienia, wzlotów na szczyty wiedzy i ścisłych, analitycznych dociekań. Propagując powrót do natury, miał Voltaire na myśli nietylko powrót na łono przyrody, lecz także powrót na łono własnej indywidualności, pielęgnację własnego duchowego ogródka.

**m-m.**

## Kultura i sztuka.

**CZESKIE ODZNACZENIE JACKA MALCZEWSKIEGO.** Wybitny artysta-malarz Jacek Malczewski został członkiem wydziału sztuk pięknych czeskiej Akademji Nauk.

**PRZED OTWARCIEM ZJAZDU BIBLJOTEKARZY WE LWOWIE.** Przygotowania do Zjazdu Bibljotekarzy Polskich we Lwowie zbliżają się ku końcowi. Z całej Polski napłynęły zgłoszenia od 220 uczestników i 130 gości. Przybyli m. in. z gości zagranicznych: Emil Bourgeois, profesor Sorbony, E. Reau, profesor szkoły sztuk pięknych w Paryżu; z Czechosłowacji dr. Czeladek, delegat czeskosłowackiego ministerstwa oświaty, dr. Doleński z Pragi, wice-dyrektor muzeum narodowego; dr. J. Enler, dyrektor bibljoteki narodowej w Bratisławie, dr. J. Horat, profesor uniwersytetu, delegat Akademji; z Niemiec — dr. H. Hampe, dyrektor „Germanisches Muzeum" w Norymberdze.

Z Warszawy przybyli pp. Demby, naczelnik wydziału ministerswa W. R. i O. P., Płaszycki, dyrektor archiwum państwowego, Batowski, dyrektor bibljoteki uniwersyteckiej, Muszkowski, dyrektor Bibljoteki ordynacji Krasińskich, pułk. Łodyński, dyrektor centralnej bibljoteki wojskowej. Z Wilna przybył p. Rygiel, dyrektor bibljoteki uniwersyteckiej w Wilnie, z Torunia p. Mocarski, dyrektor Książnicy miejskiej. Goście przywieźli ze sobą szereg cennych wydawnictw dla Ossolineum. Również liczne wydawnictwa zagraniczne i polskie nadesłały cenne upominki w formie wartościowych wydawnictw.

**ZJAZD BOTANIKÓW SŁOWIAŃSKICH W PRADZE.** Na odbywającym się tu zjeździe botaników słowiańskich powstał projekt, aby wszystkie państwa słowiańskie przyczyniły się do wybudowania słowiańskiej stacji biologicznej nad Adrjatykiem, która byłaby wyposażona w najdoskonalsze techniczne urządzenia i służyłaby współpracy w dziedzinie słowiańskiego przyrodoznawstwa.

**OTWARCIE ZJAZDU CZECHOSŁOW. PRZYRODNIKÓW I LEKARZY. UDZIAŁ POLSKI.** W Teatrze Narodowym, w obecności prezydenta Masaryka odbyło się uroczyste otwarcie 6-go zjazdu czechosłowackich przyrodników, lekarzy i inżynierów. Na zjazd ten oraz na odbywający się w jego ramach drugi powszechny zjazd lekarzy słowiańskich przybyło z Polski z górą 300 uczestników, a w śród nich, w charakterze nieoficjalnym, marszałek senatu Szymański. W uroczystości wzięły udział delegacje wszystkich narodów słowiańskich, a także delegaci z Francji, Włoch i Rumunji.

**PRZED MIĘDZYNARODOWYM KONGRESEM WIĘZIENNICZYM W PRADZE.** W dniach od 30 maja do 2 czerwca obradować będzie w Pradze Międzynarodowa Komisja Więziennicza, mająca na celu przygotowanie prac dla Międzynarodowego Kongresu w sprawie więziennictwa, który odbędzie się w Pradze w roku 1930. W obradach komisji wezmą udział przedstawiciele 24 krajów. Konferencję otworzy minister sprawiedliwości.

**ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU DLA KOMPOZYTORÓW POLSKICH W PARYŻU.** Bardzo zaszczytnie wyróżnili się młodzi poznańscy muzycy na konkursie, urządzonym specjalnie dla młodych kompozytorów polskich staraniem Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu, którego rozstrzygnięcie nastąpiło w ostatnich dniach. Nadesłano 32 utwory. W skład sądu konkursowego wchodzili najwybitniejsi francuscy kompozytorowie: Ravel, Roussel, Florent Schmidt i Honegger, którzy stwierdzili bardzo wysoki poziom prac konkursowych. Drugą nagrodę, w sumie 10 tys. fr., oraz dar min. Herriota, otrzymał Zygfryd Kasern, aplikant sądowy z Poznania, drugą zaś, honorowe odznaczenie, prof. Stanisław Wiechowicz, również z Poznania. Inne nagrody otrzymali pp.: Fitelberg (junior) z Berlina i Kondracki z Paryża, a honorowe odznaczenie pp. Lachs z Paryża i Tad. Jarecki z Nowego Jorku. Odznaczone utwory będą wykonane na specjalnie w tym celu urządzonym koncercie w wielkiej sali Pleyela.

**WIELKA WYSTAWA CHIŃSKIEJ SZTUKI W BERLINIE.** Towarzystwo dla krzewienia wschodnio-azjatyckiej sztuki w Berlinie wraz z państwową Akademją sztuk, urządza w czasie od stycznia do marca przyszłego roku wielką wystawę chińskiej sztuki, która mieścić się będzie w gmachach Akademji na placu Paryskim w Berlinie.

**POLAK PREZESEM MIĘDZYNARODOWEGO STOW. STUDENTÓW W LONDYNIE.** P. Stefan Radliński, członek polskiego akademickiego koła przyjaciół Ligi Narodów i przedstawiciel tejże organizacji w Londynie został prezesem stowarzyszenia międzynarodowego studentów (International students Assambly) z siedzibą w Londynie, grupującego w sobie wszystkich studentów obcokrajowców, studjujących w Anglji. Stowarzyszenie to zawiązane z inicjatywy brytyjskiego akademickiego związku Ligi Narodów ma na celu propagandę zbliżenia międzynarodowego.

## Zapiski literackie.

### NAJNOWSZE WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA.

— **Kazimiera Iłłakowiczówna:** „Nowy zbiór poezyj" p. t. „Z głębi serca" — obejmuje trzy większe cykle: I. Z głębi serca, II Świętych Obcowanie, III Z domu niewoli, oraz szereg pomniejszych. Liryka poetki ma podkład głębokiej religijności i tematy religijne stanowią główny zrąb jej twórczości wogóle, a więc i tej książki. Twórczość ta ma cechy własnej, szczerej treści poetyckiej i swoistą, oryginalną formę. Najlepszy znawca poezji Iłłakowiczówny, Zygmunt Wasilewski; mówi o niej, iż jest „głębsza, niż wiele talentów męskich". Książka Iłłakowiczówny winna się znaleźć w ręku każdego miłośnika Prawdy i Piękna w poezji.

— **Józef Jankowski: „Historje niezwykłe".** Szereg nowel, między niemi wyróżniają się: „Zagrób", „Lotnik", „Demon spirytyzmu", „Niebezpieczna zabawa" i inne. Czytelnik będzie je czytać z wielkiem, wciąż rosnącem zainteresowaniem.

— **Józef Weyssenhoff: Studjum „O sztuce pisarskiej Pawła Cazin"** jest tym bardzo rzadkim wypadkiem w literaturze, gdy jeden wielki pisarz składa hołd drugiemu. Jest ono zarazem wzorem krytyki literackiej, pisanej przez niezawodowego krytyka, mimo to z całem znawstwem przedmiotu i niezwykłą przenikliwością psychologiczną i artystyczną. Jest ono wreszcie cudownym wzorem prozy polskiej, czystej jak kryształ. Do studjum dołączył autor cztery nowele Pawła Cazin'a w swojem tłumaczeniu, dokonanem z tą miłością braterską, jaką Weyssenhoff niewątpliwie żywi dla swego francuskiego kolegi. Cała książka, ozdobiona pięciu ilustracjami, robi silne wrażenie zarówno przez swą treść, jak i formę.

— **Eliza Orzeszkowa: „Pisma",** tom 25 ze wstępem Aurelego Drogoszewskiego. Tom ten zawiera pod wspólnym tytułem „Gloria victis" następujące nowele sławnej powieściopisarki: „Oni", „Oficer", „Hekuba", „Bóg wie kto", „Panna Róża", „Śmierć domu", „Gloria victis".

— **Kazimierz Wóycicki** rozpoczął wydawanie materjałów i opracowań do dziejów pozytywizmu polskiego w dziele, zatytułowanem: **„Walka na Parnasie i o Parnas".** Obecnie wyszła część I: „Walka z epigonizmem. Poglądy, wskazania, nadzieje i wróżby". Praca prof. Wóycickiego, obliczona na lata i żmudna, jest niezwykle pożyteczna, gdyż pozwoli odsłonić prawdziwe, a dotychczas tak mało znane oblicze epoki pozytywizmu i włączyć ją na trwałe do dziejów kultury i literatury narodowej.

## Dział gospodarczy

## Z angielskich rynków węglowych

Ostatnie wiadomości z okręgów węglowych w Anglji brzmią uspakajająco, zapotrzebowanie bieżące jest nieco lepsze, możliwości eksportu ze względu na podwyższenie cen węgla z Zagłębia Ruhry i wstrzymania przewozu Renem, mają dobre widoki. W południowej Walji wprowadzoy został z dniem 1 maja br. **plan stabilizacyjny, odbiegający jednak znacznie od pierwotnego projektu; musiano mianowicie** — wobec niedającego się pokonać oporu — **zrezygnować z pobierania daniny od właścicieli kopalń w wysokości 3 pensów od tony** wydobycia na odszkodowanie dla źle stojących kopalń. Następnie ustalone ceny minimalne okazały się wbrew powszechnemu oczekiwaniu nie wyższe, lecz o 3—6 pensów niższe od cen rynkowych, mają one jednak zostać podniesione, gdy położenie nieco się poprawi.

Ponieważ wprowadzona została kara konwencyjna za ewentualne przekroczenie kontyngentu, skuteczność poczynionych kroków zależy w pierwszym rzędzie od uczciwego postępowania poszczególnych właścicieli kopalń. Cena na walijski węgiel admiralski jest mocna. Węgiel z Monmouthdhire szczególne Black Veins i Ia Western Valleys wykazuja zwyżkę o 3 pensy. Jest duże zaoferowanie drobnego węgla, gdyż wskutek bardziej regularnej pracy w kopalniach nagromadziły się pewne zapasy, które są do nabycia po cenach nieco niższych od rynkowych. W Newcastle cena węgla bunkrowego jest stała, lecz cena drobnego węgla wykazuje przemijające wahania. Zapotrzebowanie na węgiel koksujący powiększyło się.

W ogólności wydaje się, że wspólne postępowanie kopalń w Northumberland i Durham w kierunku dostosowania wydobycia do popytu miało dobry wpływ na położenie rynku; obecnie przestrzegane są ceny minimalne, ustalone przed kilku tygodniami, co z początku było niemożliwe wobec zaofiarowania z drugiej ręki; przy szybkich dostawach może być osiągnięta niewielka nadwyżka, zwłaszcza przy węglu bunkrowym Blyth. W każdym razie kopalniom tych okręgów wyszły na korzyść błędy popełnione przy tworzeniu kartelu w Yorkshire i Szkocji, dzięki którym zbyt w New Castle wzrósł nieco na niekorzyść tych ostatnich. W hrabstwach zredukowano mianowicie wydobycie zbyt gwałtownie, tak, że liczne kopalnie w kwietniu zmuszone były do ograniczenia pracy do 3 dni w tygodni, wskutek tego mogło być pokryte jedynie zapotrzebowanie wewnętrzne i wywóz na tem ucierpiał. Tymczasem głównym celem kartelu jest, jak wiadomo, forsowanie wywozu.

**W wywozie angielskiego węgla w kwietniu zaznaczył się spadek** w porównaniu z miesiącem ubiegłym o 0.84 milj. do 3.72 milj. ton. Natomiast wydajność dzienna produkcji podniosła się z 152.2?6 na 161.837 ton. W porównaniu do ub. roku wywóz węgla znacznie spadł kwietniowe cyfry roku 1927 wynosiły 4.12 milj. wzgl. 171.563 ton. Zapotrzebowanie na węgiel bunkrowy w porównaniu do ub. miesiąca jest bez zmiany, w odniesieniu do kwietnia 1927 wykazuje zwyżkę o 47 000 ton. Ogół

me zapotrzebowanie jest o 405.000 ton niższe niż w marcu i o 347.800 niższe niż w kwietniu 1927. Przeciętna cena po krótkiej zwyżce jaka nastąpiła w marcu spadła znów do najniższego punktu ub. miesiąca.

Największy spadek w stosunku do ub. mies. zaznaczył się w wywozie węgla do Włoch, Poł. Ameryki, Francji, Szwecji, Norwegji, Hiszpanji, Egiptu, Holandji i Grecji. Zwyżka zaznaczyła się w przywozie do Niemiec, Danji, Belgji, Portugalji i Kanady.

W porównaniu do kwietnia 1927 r. **spadek wywozu był spowodowany ogarnięciem przez polską i niemiecką konkurencję terenów Skandynawji, krajów bałtyckich, Włoch i Francji,** dalej Holandji, Hiszpanji i Kanady. Silny spadek częściowo został wyrównany przez wzrost wywozu do Niemiec, Belgji, Portugalji, Południowej Ameryki, Stanów Zjednoczonych i Irlandji.

—o§o—

# Kronika ekonomiczna.

**O WSPÓŁUDZIAŁ SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO W P. W. K.** Jest rzeczą jasną, że wystawę w roku 1929 musi zwiedzić jak największa liczba uczącej się młodzieży. Znajdzie tam ona nieprzebrane skarby do pomnożenia zasobu swych wiadomości,a równocześnie ugruntuje już posiadane wiadomości drogą naocznego poznania tysiącznych dziedzin ludzkiej pracy i twórczości. Dlatego starać się należy o uprzystępnienie młodzieży całej Polski zwiedzenia wystawy, przyczem rola nauczycielstwa będzie czynnikiem najważniejszym.

Zdaje sobie z tego sprawę Chrześcijańskie Stowarzyszenie Nauczycieli wielkopolskich szkół powszechnych, które w ostatnich dniach obradowało w Poznaniu, to też gorąco przyjęło postulaty P. W. K., sformułowane przez przedstawiciela wystawy, p. Świdzińskiego, w dłuższem przemówieniu podczas inauguracyjnego posiedzenia. Idzie o to, aby nauczycielstwo dziś już zapoznawało swych uczniów z ideą i zadaniem P. W. K., wzbudziło w nich entuzjazm dla pokazu sił polskich twórczych naukowo - pedagogicznych — a z praktycznej strony rzecz ujmując — zorganizowało pokaz szkolnictwa i urządziło szereg wycieczek ze wszystkich ziem polskich do Poznania na wystawę.

Niewątpliwie celom tym usłuży znakomicie zjazd nauczycielski ogólno-polski, który obędzie się w pierwszych dniach lipca w Wilnie, na którym to zjeździe obecnym będzie również delegat Powszechnej Wystawy Krajowej.

**WYWÓZ SKÓREK KRÓLICZYCH.** Po okresie intensywnego eksportu w ciągu 1-go kwartału r. b., kiedy wywieziono najlepsze gatunki towaru, kwiecień r. b. przyniósł spadek wywozu przy zniżkowej tendencji cen. Widoki eksportu białych skórek króliczych, stanowiących najcenniejszy artykuł w tym zakresie, pogorszyły się: 1) z powodu udoskonalenia w Niemczech chemicznego odbarwiania skórek kolorowych; 2) wskutek wzmożonej konkurencji skórek chińskich, które, posiadając krótszy włos, są chętniej nabywane od skórek pochodzenia polskiego, w dużej mierze utraciły swą siłę atrakcyjną na rynkach zagranicznych skutkiem wymienionych okoliczności. Stan zapasów na rynku wewnętrznym jest przeważnie zadowalający, aczkolwiek przeważnie dotyczy to gatunków gorszych.

**EKSPORT JAJ Z POLSKI W KWIETNIU R. B.** Mimo znacznego wzrostu produkcji w kwietniu, cyfry wywozu nie ujawniły sezonowego wzrostu wywozu w tym miesiącu. Eksporterzy poczęli robić zapasy na późniejsze okresy wywozowe, skutkiem czego na rynku wewnętrznym przejawił się nawet pewien brak towaru. Ponieważ jednocześnie ceny wewnętrzne podniosły się ponad poziom światowy, konjunktura eksportowa uległa obniżeniu, tembardziej, że silna konkurencja eksportu rosyjskiego sparaliżowała całkowicie tendencje zwyżkowe na rynku światowym, na którym w drugiej połowie kwietnia wyraźnie ujawniło się pogorszenie sytuacji.

**EKSPORT FORNIERÓW Z POLSKI ZAGROŻONY PRZEZ KONKURENCJĘ ROSYJSKĄ.** Według wiadomości, otrzymanych przez Państwowy Instytut eksportowy, zbyt polskich fornierów na rynku tureckim może niebawem okazać się utrudnionym ze względu na konkurencję rosyjską, a specjalnie ukraińską, która daje towar wysokiego gatunku. Forniery ukraińskie kalkulują się drożej od polskich, niemniej jednak są przez kupców tureckich chętnie nabywane. Eksport ukraiński na rynek turecki wynosi około 300 kb. metrów w stosunku rocznym.

**ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW CUKRU.** Na światowych rynkach cukrowych panował w marcu spokój, z wyjątkiem przejściowej lokalnej zwyżki w Nowym Jorku na początku miesiąca. Dopiero w samym końcu marca nastąpiła zwyżka cen (w Londynie o około 6 pensów), będąca następstwem zwiększania się konsumcji głównie w krajach europejskich.

W Polsce sytuacja cukrownicza nie wykazała większych zmian. Zaznaczyło się tylko większe ożywienie w sprzedaży cukru na rynku wewnętrznym.

Koła cukrowników zaczynają wysuwać sprawę podwyżki ceny cukru, pozostającą w związku z powszechnym wzrostem cen w kraju.

**CENTRALIZACJA SKUPU ZBOŻA W ROSJI.** Dla zcentralizowania rządowej akcji przymusowego skupu zboża wyższe organa sowieckie zdecydowały się utworzyć ogólną organizację „Sojuschleb", do której wejdą dotychczasowe poszczególne organizacje tegoż kierunku, jak Chleboprodukt, Ukrchleb, Kąwchleb, również parę trustów młynarskich. W działalności „Sojuschleb" wezmą udział również miejscowe organa, zajmujące się dostarczaniem zboża. W ciągu ostatnich trzech miesięcy (styczeń-marzec) rezerwy zbożowe, przez zastosowanie wyjątkowych środków, wykazują znaczną zwyżkę, która prawie całkowicie wyrównała zaległości poprzednich miesięcy. W porównaniu do ilości 475.700 ton zamagazynowanego zboża w drugiej połowie marca, pierwsza połowa kwietnia wykazuje znaczny spadek, ilość bowiem zamagazynowanego zboża w tym czasie wynosi 153.000 ton, przez co plan miesięczny wykonany został tylko w 20 proc. Skup zboża w tymsamym czasie w roku zeszłym dał 251 tysięcy ton.

# Ze sportu.

## WISŁA — CRACOVIA.

Zestawienie tych dwóch godeł klubowych wywiera na szerokie masy sportowe niemal całej Polski wpływ magiczny. Cóż bowiem oznaczają te dwa szlachetne godła klubów sportowych? — To dwadzieścia kilka lat pracy dla podniesienia sportu polskiego, to wreszcie dwadzieścia lat rywalizacji Wisły z Cracovią o prymat już to w Polsce, bądź też w Krakowie.

W niedzielę dnia 3 czerwca br. spotkają się na boisku Cracovii dwaj starzy rywale w zaciętej walce o punkty. Dwa lata upłynęły od czasu ostatniego spotkania Cracovii z Wisłą, toteż przerwa ta, w której obie drużyny przechodziły różne koleje spowodowała, że niedzielne zawody na boisku Cracovii stanowić będą „clou" sezonu wiosennego nietylko Krakowa, ale i całej Polski. Zainteresowanie zawodami nieprawdopodobnie olbrzymie, toteż utworzono trzy punkty przedsprzedaży biletów po cenach zniżonych: „Pool", pl. Marjacki 1, Leitner, Rynek gł. C-D oraz Herzog, Grodzka 42.

—0—

## MOTOCYKLOWE „TOURIS TROPHY" NA ŚLĄSKU.

W dn. 27 b. m. odbyły się zawody motocyklowe, urządzone staraniem Akademickiego Związku Sportowego w Cieszynie na przestrzeni: Cieszyn-Skoczów-Goleszów. Trasa wynosiła 220 klm. w dziesięciu okrążeniach. W zawodach brało udział 13 startujących z Polski, Niemiec, Czechosłowacji i Gdańska.

Trasa z powodu niepogody trudna. Zawody były dobrze zorganizowane pod kierownictwem p. Rippera z Krakowa i kpt. Szydelskiego z Katowic. Najlepszy czas i pierwsze miejsce zdobył p. **Otto Franck.** Polski Związek motocyklistów reprezentowany był w osobie p. Bol. Hryniewieckiego.

Pierwszą nagrodę zdobył p. **Borowicz** Ernest, drugą p. Czesław Linowski, trzecią p. Otto Franck, czwartą p. Nitkiewicz. Zainteresowanie zawodami było ogromne.

—o§o—

# Kronika sportowa.

**SUKCES KRAKOWSKICH LEKKOATLETEK W ŻYWCU.** 27 b. m. odbyły się w Żywcu zawody lekkoatletyczne pań, w których wzięły udział wybitne zawodniczki G. Śląska oraz zawodniczki krakowskiej „Makkabi". Wyniki osiągnięte są następujące:

Bieg 80 m.: 1) **Tabacka** (Kolejowy K. S.) 1115 sek.; 2) Rakoczanka (Rozdzień); 3) Kemplerówna (Makkabi).

Bieg 250 m.: 1) **Tabacka** 38.6 sek.; 2) Kilosówna (Rozd.); 3) Peronówna (K. S. 06 Katowice).

Bieg 80 p. płotki: 1) **Kernówna** (Makkabi) 13.4; 2) Peronówna; 3) Knapikówna (Kolej.) Kernerówna ustanawia rekord okręgowy.

Rzut dyskiem: 1) **Kernówna** 23.93; 2) Solarzówna (Rozd.); 3) Tabacka.

Rzut oszczepem: 1) **Kernówna** 19,13; 2) Kemplerówna; 3) Lubkowitz (06).

Pchnięcie kulą 5 klg.: 1) **Kemplerówna** 7.81; 2) Lubkowitz; 3) Solarzówna.

Skok w dal: 1) **Kernówna** 4.28; 2) Glassnerówna (Mak.); 3) Tola (Makkabi).

Skok w wyż: 1) **Kernowna** 1.215; 2) Kukółówna (06); 3) Rakoczanka.

Bieg rozstawny 4 × 60 o puhar przynosi świetne zwycięstwo **Makkabi** w czasie 34.6, przed Rozdzieniem i Kolejowym K. S. W przedbiegu sztafeta Makkabi w składzie: Kernówna, Tola, Kemplerówna, Korska, **uzyskuje 32 sek., bijąc rekord Polski o 0.2 sek.**

W ogólnej punktacji **zwycięża Makkabi 30 pkt.** przed Rozdzieniem 12 pkt., Kolejowym K. S. 10 pkt. i Katowice 06 10 pkt.

Doskonała organizacja zawodów pod sprężystem kierownictwem p. por. Mosera, kier. P. W., którego główną zasługą jest doprowadzenie tych zawodów do skutku, przyczyniła się niemało do propagandy lekkiej atletyki w Żywcu.

**KRAKOWSKI KLUB TENISOWY** urządza w sobotę dnia 2 czerwca br. w lokalu klubowym (Rynek Gl. A-B 39, II p.) pierwsze zebranie towarzyskie dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9-tej wieczorem.

**MISTRZOSTWA TENISOWE WARSZAWY.** W końcowych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Warszawy zaznaczyć trzeba następujące rezultaty: w grze mieszanej w finale zwyciężyli pp. Friedetzky i M. Stolarow — pp. Boniecka i Nawratil (AZS Kraków) 3:6, 3:4 i 6:3. W grze pań zaś o mistrzostwo zdobyła p. Friedetzky, zwyciężając p. Boniecką 6:1 i 6:3.

Finały turnieju tenisowego o mistrzostwo Warszawy przyniosły w grze pojedynczej panów zwycięstwo Maksowi Stolarowowi nad bratem Jerzym w stosunku 6:3, 6 2 i 6:1, a w grze podwójnej panom braciom Stolarowowom nad Lothem i Emchowiczem w stosunku 6:2, 11:9 i 6:3.

**WIELKIE WYŚCIGI KOLARSKIE W TRZEBINJI** urządza w dniu 3 czerwca br. o godz. 14.30 Klub Cyklistów „Trzebinja". Start i meta pod gmachem Sokoła. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra sokoła pod kier. kapelm. p. Wiesnera. Po zawodach nastąpi rozdanie nagród na tradycyjnej zabawie klubowej w salach Tow. gimn. „Sokół". Lokalne „derby" zapowiadają się niezwykle interesująco, ze względu na spodziewany liczny udział zawodników.

**AUSTRJA—DANJA 4:1 W TURNIEJU O PUHAR DAVISA.** Austrja, która w zawodach o puhar Davisa z Danją prowadziła do wczoraj 2:1, zdobyła dzisiaj dwa dalsze punkty, kwalifikując się temsamem do dalszej roundy i pokonywując tak groźnego przeciwnika, jak Danję, w stosunku 4:1. Wyniki dzisiejsze brzmią Artens (A) — Ulrich 6:4, 6:4, 3:6 11:9, Matejka (A) Petersen 8:6, 6:2, 5:7.

# Ręce, które widzą.

## Jak dzieci niewidome przygotowują się do walki z losem.

Litość jest wówczas szlachetna i celowa, jeżeli zmierza do trwałej poprawy losu człowieka upośledzonego. Dlatego nie należy nigdy iść za pierwszym popędem serca i obdarzać jałmużną niewidomego żebraka, lecz w miarę możności wskazane jest starać się o utorowanie drogi życia niewidomemu, o ułatwienie przystosowania się do nieszczęsnych warunków, wśród których los mu życie przeznaczył. My, którzy posiadamy zdrowe oczy, ogarniające piękno i brzydotę, dolę i niedolę, nie możemy wczuć się w psychikę człowieka niewidomego, nie umiemy zdać sobie z tego sprawy, jakie moce lęgną się w duszy kaleki, które stanowią hojną nieraz rekompensatę za brakujące światło źrenic. Do takich wynagrodzeń za krzywdę, wyrządzoną przez naturę



Niewidoma uczenica odtwarza w piasku plastyczną mapę, na której uczy się geografji.

należy cudowny, niesamowity zmysł dotyku. Co my widzimy, niewidomy wyczuje ręką. Wyszkoleniu dotyku i instynktu samozachowawczego, jako dwóch broni do walki z życiem służą szkoły dla niewidomych. Odpowiedzialność, która ciąży na wychowawcach, rzeczowa fachowość i powaga zadania nie zaćmiewają wpajanej wychowankom pogody i umiłowania życia. Często trzeba dopiero narzucać małym kalekom przedwcześnie dojrzałym pod wpływem nieszczęścia, uczucie radości i dziecinne usposobienie. Toteż na pierwszy rzut oka łatwo odróżnić dzieci świeżo przyjęte od długoletnich wychowanków.

Smutek i apatja cechuje dzieci, które dopiero weszły w mury zakładu, podczas gdy dawni uczniowie bawią się wesoło, zręcznie podrzucają piłkę, oddają się z radością i pewnością poruszeń grze towarzyskiej i sportom. Dla tych dzieci zabawa jest nauką, a nauka zabawą — i wszystko stanowi przygotowanie do samowystarczalności, aby w tym duchu wychowywane dzieci mogły liczyć na własne siły w życiu.

Małe dzieci uczą się na zabawkach-modelach poznawać przy pomoy dotyku świat otaczający i przedmioty codziennej potrzeby. Pamięć ćwiczy się w ten sposób, że uczniów zachęca się do odtwarzania w piasku lub plastelinie wyobrażeń, przed chwilą czerpanych. W tym duchu nauka postępuje krok za krokiem. W tajniki przyrody wprowadza się dzieci wedle potrzeby za pomocą odpowiednich modeli, lecz także wyprowadza się dzieci na łąki i do ogrodów, aby dotykiem i powonieniem uczyły się odróżniać rośliny. Wzruszający jest widok dzieci, rozpoznających z zachwytem kwiatki na drzewach i w trawie i orjentujących się natychmiast, jakiego kwiatu dotykają.

Pokój dziecka niewidomego jest często piękniejszy i schludniejszy od pokoju, w którym przebywa dziecię normalne, ponieważ estetyka i schludność stanowią podstawowe czynniki pedagogiczne zakładów dla niewidomych. Obrazki przystrajają ściany, lecz są to obrazki haftowane lub naklejane, aby zmysł dotyku mógł nasycać się ich pięknem. Gdy nauczycielka opowiada dzieciom baśnie, chciwe paluszki błądzą po obrazkach plastycznych i wyobraźnia dzieci przeżywa piękno opowiadania. Naturalnie wychowankowie uczą się czytać na piśmie wypukłem, lecz piszą normalnem pismem na maszynie.

Nieliczne zawody mogą być wybierane przez ślepych, lecz wychowankowie szkoły dla niewidomych doprowadzają swą umiejętność do prawdziwej perfekcji. Ręczne roboty, hafty, dywany, to istne arcydzieła, a wychowanek, tak wyszkolony, może śmiało podjąć walkę z losem.

Także umysłowość absolwentów szkoły dla niewidomych nie pozostawia nic do życzenia i nie wykazuje bynajmniej braków w stosunku do poziomu wykształcenia dzieci normalnych. W ten sposób moralnie i ekonomicznie wyposażony człowiek niewidomy patrzy oczyma duszy z otuchą w przyszłość, jest wesoły i zadowolony i nie szemrze na los, jaki mu Bóg przeznaczył.

m. m.

# Różne wiadomości.

**NAJMNIEJSZA KSIĄŻKA TELEFONICZNA NA ŚWIECIE.** Nowojorska centrala telefoniczna wydała nową książkę telefoniczną, która może się zmieścić z łatwością w kieszeni kamizelki. Na każdej stroniczce tej książeczki, której grubość nie przekracza centymetra, znajduje się 1.200 adresów i numerów. Książeczka została oczywiście nie wydrukowana, lecz sfotografowana. Gołem okiem nie można jej czytać, to też do każdego egzemplarza dodane jest gratis szkiełko powiększające. Ze względu na swe małe rozmiary książeczka zdobyła olbrzymie powodzenie wśród abonentów i publiczności.

**REKORD SOLIDNIE ZBUDOWANEGO STATKU.** Marynarka angielska święciła niedawno 117-ą rocznicę spuszczenia na wodę okrętu „Ceres", który od tego czasu pełni swoją służbę. Od 52-ch lat pływa ten statek pod komendą kapitana Pethericka, będącego czwartym z rzędu Petherickiem dowodzącym „Ceres". Dzieje tego okrętu mają już niejedną świetną kartę z dalekiej przeszłości, gdyż nawet z czasów triumfów nad blokatą kontynentalną, zorganizowaną jeszcze przez Napoleona. W 1917 roku groziło temu patrjarsze floty angielskiej zatopienie przez niepieczeństwa zdołał on szczęśliwie uniknąć. mieckie łodzie podwodne, i tego wszakże niebez-

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.



Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.